

GLAS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

PIĄTEK 3 CZERWCA 1949 ROKU

Nr 151 (1075)



Rola Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej

Referat tow. wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego wygłoszony w pierwszym dniu obrad

Na wstępie mówca charakteryzuje okres, który minął od Pierwszego Kongresu Związków Zawodowych w Polsce Odrodzonej. W ciągu tego krótkiego, 3-letniego załedwie okresu zaszły wielkie zmiany w Polsce i na całym świecie. W okresie tym naród polski poczynił tak ogromne postępy, jak nigdy w ciągu 1000-lecia swego istnienia. Wyrosła ogromnie świadomość polityczna klasy robotniczej, a zjednoczenie ruchu robotniczego i powstanie PZPR, kierującej się przodującą i zwycięską teorią marksizmu-leninizmu, były doniosłym krokiem na drodze Polski ku Socjalizmowi.

Nowej treści politycznej i rumieńców nowego życia nabrał sojusz robotniczo-chłopski, pogłębił się i utrwalił sojusz robotników z biednym i średnim chłopstwem, ogromnie wzrosło politycznie, gospodarczo i kulturalnie młode państwo ludowe. Wzrósł autorytet i znaczenie Polski na terenie międzynarodowym, wzrósł szacunek dla ludu polskiego, który dowiódł, że potrafi podźwignąć swój kraj i

II Kongresu Zw. Zaw.

rządzić nim, który dowiódł wyższości ustroju demokracji ludowej nad ustrojem kapitalistycznym. Na arenie międzynarodowej powstała i okrzepła przy najczynniejszym udziale Związków Zawodowych Polski Ludowej — Światowa Federacja Związków Zawodowych, dająca zdecydowany opór rozbiłkacim zakusom agentur angloamerykańskich w światowym ruchu zawodowym.

Na nowych zasadach ugruntowaliśmy naszą politykę zagraniczną, ugruntowując i pogłębiając przyjaźń z wielkim Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowych i wnosząc swój wkład w dzieło konsolidacji światowych sił po koju przeciwko podżegaczom wojennym.

Mówca przenosi się pamięcią w przełomowy dla narodu polskiego rok 1944, rok wyzwolenia przemarszu bohater-skiej Armii Radzieckiej i Odrodzonego Wojska Polskiego przez ziemie polskie na Zachód, stwierdzając, że pierw-

szemu na świecie państwu socjalistycznemu zawdzięcza naród polski dwukrotnie odzyskanie niepodległości, że dzięki jego zwycięstwu lud polski doszedł do władzy i buduje socjalizm. Biegają nasze myśli i uczucia — woła mówca — do kontynuatora dzieła Marksa, Engelsa i Lenina, wielkiego nauczyciela międzynarodowego proletariatu i budowniczego socjalizmu w ZSRR, obrońcy pokoju i przyjaźni między narodami — towarzysza Stalina.

Mówca stwierdza dalszy wzrost sił ZSRR w okresie powojennym, wzrost sił zwycięskiej Chińskiej Armii Ludowej, która zdobyła Nankin i Szanghaj, wreszcie wzrost międzynarodowych sił pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele. Etapami konsolidacji tych sił były kongresy: wrocławski, paryski i praski.

Rok bieżący, który charakteryzuje trzy główne kierunki wysiłku polskiego świata pracy:

1 wzrost fali współzawodnictwa, racjonalizatorstwa i ruchu oszczędnościowego w celu przedterminowego wykonania Planu 3-letniego i szczegółowego rozpracowywania Planu 6-letniego — planu budowy fundamentów Socjalizmu.

2 zmiany na wsi polskiej, gdzie w walce klasowej z bogaczem wiejskim, reakcją świecką i klerykalną, wrogą propagandą, sabotażem i terrorem niedobitków podziemia bandyckiego — dźwiga się z zacofania chłop biedny i średniorolny, przechodząc stopniowo ku różnym formom spółdzielczości, gdzie krzepnie i na biera nowej treści sojusz robotniczo-chłopski.

3 coraz wyraźniejsza krytyka i pogłębienie rewolucji kulturalnej.

W realizacji tych historycznych zadań pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, bierze udział jak najaktywniejszy i przodujący — polska klasa robotnicza, zorganizowana niemal w 100 proc. w Związkach Zawodowych.

W okresie minionych 4-let, w twardej walce rosła, kształtowała się i krzepła rola Związków Zawodowych. Nie był to proces łatwy, gdyż ciążyły na nim:

1) dziedzictwo polityczne rozbicia klasy robotniczej, istnienie 2-ch partii robotniczych, co osłabiało spójność Związków Zawodowych.

zawodowego za ubiegłe 4 lata i krytyka i samokrytyka błędów i braków, omówienie trzech podstawowych dokumentów, a mianowicie:

- 1) projektu ustawy o związkach zawodowych,
- 2) statutu zrzeszenia związków zawodowych,
- 3) regulaminu grup związkowych.



Braterskie pozdrowienia związkowców radzieckich

przekazał Kongresowi Zw. Zaw. przedstawiciel Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Zw. Zaw. ZSRR tow. Goroszkin

Owacyjne okrzyki na cześć Związku Radzieckiego witały pojawiającego się na trybunie sekretarza Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych ZSRR, Iwana Goroszkina. Przez kilka minut huragan oklasków nie słabnie.

— Drodzy towarzysze — rozpoczyna swe przemówienie delegat radziecki. — Przekazuję Wam, delegatom Kongresu Związków Zawodowych i za Waszym pośrednictwem wszystkim ludziom pracy Polski Ludowej, gorące, braterskie pozdrowienie w imieniu Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych ZSRR.

Pozdrowienia radzieckich związków zawodowych przybijają związkowcy polscy serdeczną i gorącą owacją. Wszyscy wstają. Ze wszystkich pierśi wyrwyją się raz po raz okrzyki: „Niech żyje Związek Radziecki, ostoją pokoju, szermierzem wolności narodów“, „Niech żyje wielki wódz mas pracujących świata — Generalissimus Stalin!“, „Niech żyje wieczna przyjaźń polsko-radziecka!“.

„Wasz naród — oświadcza delegat radziecki — dokonał historycznego zwrotu w życiu kraju, pomyślnie buduje swe je ludowo-demokratyczne państwo, zakłada polityczne i gospodarcze fundamenty socjalizmu.“

Masy pracujące Związku Radzieckiego śledzą waszą pracę z wielką uwagą i zainteresowaniem i szczerą się waszymi osiągnięciami. Z całego serca życzą wam dalszych sukcesów w walce o umocnienie ustroju demokracji ludowej, o dalszy rozwój gospodarki i kultury“.

Mówca przedstawia następnie wspaniałe sukcesy narodów radzieckich w dziele odbudowy i rozbudowy gospodarczej potęgi swojej ojczyzny. Każde zdanie ilustrujące osiągnięcia Związku Radzieckiego wywołuje nową burzę oklasków, którymi delegaci witają sukcesy ZSRR, wita

wzrost potęgi i siły wielkiego sojusznika Polski Ludowej.

„Naród radziecki — ciągnie dalej mówca — pracuje z samozaparciem nad wykonaniem powojennego 5-letniego planu odbudowy i dalszej rozbudowy gospodarki narodowej. Zadania pierwszych trzech lat powojennej pięcioletki, zostały wykonane pomyślnie. Przekroczone zostały plan pierwszego kwartału roku bież. Przedwojenny poziom produkcji przemysłowej przekroczony został w 1948 r. o 18 proc. Przemysł rozwija się w wyjątkowo szybkim tempie. W ciągu 1948 r. produkcja wzrosła w porównaniu do r. 1947 o 27 proc. Z górą 2.000 przedsiębiorstw wykonano 5-letni plan w ciągu 3-let lat.“

Socjalistyczne rolnictwo osiągnęło wspaniałe wyniki. Globalny zbiór zbóż osiągnął w 1948 r. poziom przedwojenny, a przeciętny zbiór roślin zbożowych z ha przekroczył ten poziom.

Państwo radzieckie dysponuje zapasami zboża i przetworów, które pozwalają bez zakłóceń w dostatecznej ilości zaopatrywać cały kraj i utrzymywać niezbędne rezerwy.

Obecnie przed rolnictwem stoi zadanie zapewnienia w możliwie najkrótszym czasie obfitości produktów hodowlanych dla celów spożycia oraz surowców dla przemysłu lek-

nicznego. W olbrzymiej twórczej pracy narodu radzieckiego związkowcom zawodowym przypada niezmiernie doniosła rola. Kierują one socjalistycznym współzawodnictwem pracy, w którym bierze udział ponad 90 proc. robotników, inżynierów, techników i pracowników umysłowych. Socjalistyczne współzawodnictwo stało się u nas zjawiskiem powszechnym.

Nasze związki zawodowe wykazują codzienną troskę o coraz lepsze zaspokojenie materialnych i kulturalnych potrzeb

pracowników fizycznych i umysłowych.

W kwietniu bież. roku odbył się X Zjazd Związków Zawodowych ZSRR, który nakreślił konkretny program dalszego podniesienia roli związków zawodowych w walce o przedterminowe wykonanie planu 5-letniego.

W przemyśle, komunikacji i budownictwie coraz szerzej rozwija się socjalistyczne współzawodnictwo w pracy nad zakończeniem planu 5-letniego. W roku bież. związki zawodowe rozwijają oraz wszelkimi środkami popierają inicjatywę przedowników współzawodnictwa socjalistycznego, zmierzając do stałego podnoszenia wydajności pracy, podnoszenia jakości produkcji, zwiększenia odsetka wyrobów pierwszego gatunku i do ponadplanowej akumulacji socjalistycznej.

Potężny wzrost przemysłu i rolnictwa stał się podstawą dla systematycznej poprawy materialnych i kulturalnych warunków życia mas pracujących.

Przeprowadzona w końcu 1947 r. reforma pieniężna i zniesienie kartkowego systemu zaopatrzenia w artykuły spożywcze i przemysłowe oraz obniżka cen artykułów masowej konsumpcji — wszystko to przyniosło z górą, dwukrotnie zwiększone płace realnych robotników i pracowników umysłowych. Ukończony 1 marca rb. drugi etap obniżki cen jeszcze bardziej podniósł dobrobyt naszego narodu.

Potężną dźwignią wzrostu materialnego dobrobytu robotników i pracowników umysłowych w naszym kraju są państwowe ubezpieczenia społeczne, którymi kierują związki zawodowe. Państwo radzieckie przeznacza na ubezpieczenia społeczne znaczne środki stanowiące istotne uzupełnienie płac“.

Z głęboką uwagą słuchają delegaci polskich mas pracujących relacji Iwana Goroszkina o wspaniałych osiągnięciach Związku Radzieckiego w dziedzinie socjalnej i kulturalnej.

W 1949 r. z górą dwa miliony robotników i pracowników umysłowych leczyc się będzie i wypoczywać w uzdrowiskach na koszt ubezpieczeń społecznych. Ponad 5 milionów radzieckich dzieci wyjedzie na kolonie letnie.

W naszym kraju prowadzi się na wielką skalę budownictwo mieszkaniowe. W ciągu powojennej pięcioletki wyda się na ten cel 42,3 miliarda rubli.

W ciągu trzech pierwszych lat powojennej pięcioletki planu odbudowano i wybudowano dziesiątki milionów metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej.

Stworzone zostały warunki dla zaspokojenia kulturalnych potrzeb mas pracujących

Same tylko związki zawodowe prowadzą 8 tys. klubów i domów kultury, ponad 8 tys. bibliotek, około 70 tys. świetlic i ponad 5 tys. instalacji kinowych. Ośrodki te są ogniskami masowej pracy politycznej i kulturalnej.

My, ludzie radzieccy — oświadcza mówca — jesteśmy szczęśliwi, że żyjemy i pracujemy w epoce wielkiego Stalina. Pod kierownictwem Partii Komunistycznej, pod przewodnictwem towarzysza Stalina, Naród Radziecki śmiało kroczy naprzód ku zwycięstwu komunizmu.

Ostatnie słowa mówcy zlewa ją się z potężnym huraganem oklasków, wśród których rozbrzmiewają okrzyki na cześć generalissimusa Stalina i sojuszu polsko-radzieckiego.

Ludzie Związku Radzieckiego zajęci pokojową, twórczą pracą — są zainteresowani w zapewnieniu długotrwałego pokoju. Dlatego też nasz naród radziecki gorąco podtrzymuje walkę milionów prostych ludzi przeciwko podżegaczom wojennym, walkę o trwały, demokratyczny pokój, honor, wolność i niezależność.

Związek Radziecki stoi na czele frontu walki o trwały demokratyczny pokój i bezpieczeństwo narodów,

2) poważny balast ideologiczny i organizacyjny resztek reformizmu i bonzowstwa przedwojennego. Nie przewyżczone sekciarstwo poszczególnych działaczy związkowych,

3) napływ — w związku z szybkim rozwojem gospodarczym — drobnomieszczańskich elementów do szeregów klasy robotniczej,

4) wroga działalność agentury WRN w ruchu politycznym i zawodowym. Dlatego wzrost i kształtowanie się nowej roli Związków Zawodowych nastąpić mogło tylko w walce klasowej i pracy ideologicznej. Trzeba powiedzieć, że jeszcze dziś tu i ówdzie w naszym ruchu zawodowym nie wszystko zostało do końca przeorane.

Mówca stwierdza, że zadaniem II Kongresu jest podsumowanie osiągnięć ruchu

4) poddanie krytycznej analizie źródeł i objawów aktualnych słabości i niedomagań ideologicznych i organizacyjnych i wreszcie —

omówienie stanowiska i postulatów ruchu zawodowego w rozwijającym się systemie demokracji ludowej.

Na czoło obrad Kongresu — stwierdza mówca — wysunąć się winna sprawa nowego socjalistycznego stosunku do pracy, własności społecznej i państwa, współzawodnictwa, nowatorstwa i sprawa racjonalizatorstwa, form lepszej organizacji pracy, polepszenia jakości produkcji, walki z marnotrawstwem, świadomej dyscypliny i podniesienia czujności klasowej. Wszystko to stanowi jedynie słuszną i skuteczną drogę do podniesienia roli Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej.

Kształtowanie się roli i zadań Zw. Zaw. w Polsce Ludowej

POŁOŻENIE KLASY ROBOTNICZEJ I ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Mówca kreśli historię polskiego ruchu zawodowego od zarania drugiej niepodległości, stwierdzając, że Związki Zawodowe mimo licznych ideologicznych i organizacyjnych braków w swej pracy, odegrały ogromną rolę w zmaganiu się młodego państwa ludowego z wszystkimi stojącymi na drodze jego rozwoju przeszkodami. Związki Zawodowe docierały do wszystkich ogniw i grup klasy robotni-

kiej, organizowały się do zadań odbudowy przemysłu i do walki przeciw knowaniom obcej i rodzimej reakcji, brały aktywny udział w walce o ugruntowanie władzy ludowej — w referendum i wyborach, w organizowaniu ORMO i Komisji Specjalnej oraz we wszelkich wielkich akcjach politycznych, organizowanych przez partię robotniczą. Przewidywały one doniosłą pracę ideologiczną i kulturalno-oświatową, brały czynny udział w walce o pokój, o jedność i grup klasy robotni-

(Dalszy ciąg na str. 2-cj)

Rola Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej

Referat tow. wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego wygłoszony w pierwszym dniu obrad II Kongresu Zw. Zawodowych

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej),
ność Światowej Federacji Związków Zawodowych i wale nie przyczyniły się do popularyzacji w masach osiągnięć ZSRR i krajów demokracji ludowej oraz do rozbudowy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Związki Zawodowe wysunęły dziesiątki tysięcy swoich członków na kierownicze stanowiska gospodarcze, państwowe i samorządowe, delegowały dziesiątki tysięcy młodych robotników do szkół przemysłowych, wyższych uczelni, szkół oficerskich itd. Rozwijając twórczą inicjatywę w większości bezpartyjnych mas i wychowując je w nowym duchu pod ideowym przewodnictwem Partii, Związki Zawodowe stały się coraz bardziej podstawowym filarem nowej Polski Ludowej, ograniczając miliony bezpartyjnych i partyjnych robotników, inżynierów, techników, urzędników i pracowników. Przyniosły one do wzrostu wydajności i dzwignięcia na wyższy poziom współzawodnictwa pracy, do wzrostu dyscypliny i uświadomienia, czego rezultatem było przekroczenie przedwojennego poziomu produkcji przemysłowej i znaczny wzrost dochodu narodowego. W wyniku wzrostu produkcji i dochodu, państwo ludowe uzyskało możliwość co raz to wydawniejszej poprawy materialnego i kulturalnego bytu klasy robotniczej i ogółu pracujących, coraz to więcej z roku na rok łożąc państwo na poprawę bezpieczeństwa i higieny pracy, na inwestycje i potrzeby społeczne, na opiekę nad matką i dzieckiem, na poprawę zdrowia robotników i ich rodzin oraz na inne cele społeczne. Wszystkie te zdobycze i osiągnięcia naszej klasy robotniczej, która

przed czterema laty zaczęła od zgliszcz i ruin — to przedmiot słusznej i uzasadnionej dumy naszej Partii i Związków Zawodowych.

W dalszym ciągu omawia tow. Aleksander Zawadzki nowy projekt ustawy o Związkach Zawodowych, który po przyjęciu go przez Kongres, zostanie wniesiony do Sejmu Ustawodawczego.

Ta procedura — bez precedensu w historii polskiego ruchu zawodowego — podkreśla i podnosi rolę i znaczenie Związków Zawodowych. Nowa ustawa zmieni formalnie przedwzrostkowe burżuazyjne ustawy, ograniczające i rozdrabniające ruch zawodowy, znieśli niuchylony dotąd formalnie obowiązek rejestracji Związków Zawodowych w urzędach starościńskich i administracyjną kontrolę nad Związkami Zawodowymi.

Nowa ustawa ma stworzyć jak najdogodniejsze warunki dla rozwoju Związków Zawodowych w imię utrwalenia i umocnienia władzy ludowej i budowy socjalizmu w Polsce, ma ułatwić Związkom Zawodowym ich dalszą działalność w dziedzinie reprezentacji i obrony interesów mas pracujących, troski o stałą poprawę bytu materialnego i kulturalnego świata pracy oraz mobilizację klasy robotniczej dla wykonania planów produkcyjnych i najczynniejsze go udziału w sprawowaniu władzy ludowej. Ustawa pozostawia Związkom Zawodowym określenie w swych statutach w sposób szczegółowy ich zadań, celów i zakresu działania. Będzie ona nowym wielkim osiągnięciem ruchu zawodowego, możliwym tylko w nowym układzie warunków społecznych — oraz dowodem uznania i głęboko pozytywnego stosunku Państwa Ludowego do Związków Zawodowych.

Związki Zawodowe a Państwo Ludowe

W ustawie tej, jak w przyrodzie, widocznie są miejsce i rola Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej, jak je widzi i chce widzieć nasza partia, państwo i rząd robotniczo-chłopski.

W Związkach Zawodowych widzą one powszechną organizację klasy robotniczej na wysuniętych pozycjach w systemie demokracji ludowej na drodze do Socjalizmu, współorganizator twórczego wysiłku mas i połączoną z przejawianą codziennie troski o warunki bytu oraz o obronę praw i zdobyczy klasy robotniczej i każdego robotnika.

Państwo Ludowe widzi w nich ogarniającą miliony szkółę socjalizmu, kształtującą pod ideologicznym kierownictwem partii i w oparciu o władzę ludową, swą wolę w systemie demokracji ludowej na drodze realizacji zasadniczych wytycznych polityki władzy ludowej, na którą to politykę z kolei nasze Związki Zawodowe mogą

wywierać i rzeczywiście wywierają swój wpływ.

Przez przyznanie zdobyczy i osiągnięć klasy robotniczej w systemie demokracji ludowej, realizując wielki program budowy społeczeństwa socjalistycznego, widzą i określają Związki Zawodowe swój stosunek do państwa ludowego, uważając się za jego współtwórcę. Dlatego Związki Zawodowe wychowują i powinny wychowywać swych członków, całą klasę robotniczą i inteligencję w duchu głębokiego patriotyzmu i bezgranicznego oddania Polsce Ludowej. Wyszukują i powinny wyszukać nowe tysiące i dziesiątki tysięcy robotników na kierownicze stanowiska w wojsku, organach bezpieczeństwa i OZMO, przygotowywać i oddawać nowe zastępy najlepszych swych ludzi do partii. Współpracowały i powinny coraz ściślej współpracować z Państwem Ludowym i Partią Robotniczą w walce klasowej z pozostałymi wyzyskami kapitalistycznymi w mieście i na wsi, z rozbitkami reakcji i agentur imperia listycznych; rozwijać czujność klasową i podnosić poziom idea-

wy robotników, personelu technicznego i całej inteligencji; rozwijać, umacniać i pogłębiać wszystkie formy współzawodnictwa, brać najczynniejszy udział w planowaniu gospodarczym, organizować kontrolę społeczną nad wykonaniem planu i ochroną pracy.

Związki Zawodowe winny brać najczynniejszy udział w organizowaniu wymiany doświadczeń, w podnoszeniu wydajności pracy, polepszeniu organizacji produkcji oraz bezpie-

Walka o marksistowsko-leninowską ideologię i linię działania w ruchu zawodowym w Polsce

Mówca charakteryzuje dzieje ruchu zawodowego w Polsce przedwzrostkowej, które były dziejami niestannych, często krwawych walk z wyzyskiem kapitalistycznym, terrorem i prowokacją, a w łonie klasy robotniczej dziejami walk o jednolity front, walk z ugoda, reformizmem i wpływami klerikalnymi, walk z nacjonalizmem jawną zdradą interesów proletariatu polskiego przez żuławskich, Kwapińskich i Zaremboń, Jaworowskich i im podobnych agentów kapitału, sanacji i „dwójki“ w ruchu robotniczym.

Na czele tych walk stali komuniści. Osiągają oni poważne sukcesy w montowaniu wspólnej wystąpienia z lewicowymi odłamami i lewicowymi grupami PPS, dzięki czemu Związki Zawodowe stały się kolumną jednolitego frontu zwłaszcza w wielkich akcjach górników, włóknarzy, metalowców itd. Komuniści niezmordowanie walczyli klasie robotniczej polityczną treść i cele w każdej po zornie tylko ekonomicznej walce proletariatu w ustroju kapitalistycznym, nieustannie przeciwstawiali się antyludowej i antyradzieckiej polityce polskiej burżuazji i prawicy PPS-owskiej.

Trzeba pamiętać, że w Polsce przedwzrostkowej w latach 1925—1939 na ogólną liczbę ok. 3 milionów zatrudnionych tylko około 1 miliona było zorganizowanych w Związkach Zawodowych, w tym mniej niż połowa w klasowych, reszta zaś w reakcyjnych, sanacyjnych i klerikalnych związkach zawodowych.

Owoce słusznej walki komunistów i lewicy PPS-owskiej mógł ruch zawodowy zebrać do piero po roku 1944—45.

Już w 1944 roku zaraz po wojnie odbył się zjazd związków z terenów wyzwolonych, a w rok później I Kongres Związków Zawodowych w Odrodzonej Polsce. Na tle przedwojennego rozbitcia i rozdrobnienia, na tle bezprawia, stosowanego wobec Związków Zawodowych — znaczenie Pierwszego Kongresu wyrasta do symbolu nowej ery. Kongres położył kres rozbitciu, uchwalili nową strukturę związków na zasadach pionów produkcyjnych, zniósł przegrody zawodowo-organizacyjne między pra-

czekami i higieny pracy, popularyzować osiągnięcia czołowych ludzi, przodowników pracy, nowatorów, racjonalizatorów i wynalazców — robotników, inżynierów, techników, naukowców, albowiem jest to jedyna droga, by Rząd uzyskał nowe środki, a Związki Zawodowe nowe możliwości dla dalszego wydatnego podnoszenia materialnych i kulturalnych warunków bytu klasy robotniczej i dla przyspieszenia budowy socjalizmu w Polsce.

czekami unystowymi i fizycznymi, położył podwaliny centralizacji związków pod kierownictwem KOZZ, sformułował dokładnie najważniejsze wytyczne ruchu zawodowego w dziedzinie „reprezentacji i obrony interesów materialnych, kulturalnych i zawodowych świata pracy“, w „dziedzinie współpracy z organizacjami państwowymi, samorządowymi i innymi, w budowie i ugruntowaniu demokratycznego życia państwowego, gospodarczego i społecznego“, w dziedzinie „wzwiększenia ogólnej wytwórczości przez planową organizację, rozwój techniczny, dyscyplinę i świadomy stosunek do pracy i własności społecznej“.

Kongres jednak, który zebrał się w niezwykle trudnej i skomplikowanej sytuacji w 6 miesięcy po zakończeniu wojny — mógł wypracować jedynie najogólniejsze wytyczne ideologiczne i organizacyjne odnośnie do zadań ruchu zawodowego.

Związki Zawodowe liczyły w czasie I Kongresu już więcej członków niż przed wojną, a wkrótce stały się powszechną niemal organizacją klasy robotniczej. Ale ten obrzymi i szybki wzrost, świadczący o ogromnym pędzie mas ku jednolici, spowodował, że wchłonęły powstającą spuściznę balastu ideologicznego przedwojennych, reformistycznych i klerikalnych związków i związczołków i ich działacze reprezentujący obecnie klasie robotniczej teorie i teoryjki, które jeszcze długo po Kongresie pokutowały w naszych Związkach Zawodowych w tendencjach do — „autonomizmu“, „niezależności“ Związków Zawodowych od partii robotniczych, „niezależności“ przeciwstawianej władzy ludowej, pojmowanej jako odrębność celów, hodowanej przez elementy nam wrogie i sięjące nieufność do Państwa Ludowego. Nadto do czasu lipcowego i sierpniowego Plenum KC PPR i wrześniowej Rady Naczelnej PPS ciążyły jeszcze na ruchu zawodowym nieprzewidywane wpływy prawicowo-opportunistyczne i nacjonalistyczne, a do Kongresu Zjednoczeniowego ciążył sam fakt współistnienia dwóch partii robotniczych. Tradycjonizm, jako wyraz tendencji reformistycznych, występował (w poszczególnych związkach) w szacie rzekomego obrońcy wąsko poje-

tych interesów robotniczych, stawiał opory przeciw mobilizacji klasy robotniczej do zadań produkcyjnych, odrywał sprawy ekonomiczne od polityki i walki z reakcją, traktował Państwo Ludowe niemal narówni z państwem kapitalistycznym i w ten sposób obniżał świadomość polityczną klasy robotniczej, stwarzając tendencje dogodne dla wroga klasowego, dla demagogii zamaskowanych agentów WRN w politycznym słabym ogniwach ruchu zawodowego.

Mówca wskazuje, że Marks i Engels, następnie Lenin i Stalin zdecydowanie zwalczały tradycjonizm, teorię „neutralności“ i fałszywie pojętą niezależności zw. zawodowych.

W referacie na II ogólnorajskim zjeździe Związków Zawodowych, Lenin mówił: „W ruchu zawodowym szczególnie stosowane były przez ideologów burżuazji próby łowienia ryb w mętnej wodzie. Starali się oni umiatać walkę ekonomiczną, która jest podstawą ruchu zawodowego, od walki politycznej. Tymczasem Związki Zawodowe, jako najszerza organizacja proletariatu w skali klasowej właśnie teraz, szczególnie po przewrocie politycznym, który dał władzę proletariatu, właśnie w takiej chwili, w praktyce odgrywać muszą szczególnie wielką rolę, muszą sądzić, wać jak najbardziej centralne miejsce w polityce.“

Związki Zawodowe a Partia

Odrębne istnienie PPR i PPS — przyczyniło się do stawiania przez poszczególnych związków od sprawy niezależności Związków od obu partii, które to sprzeczne stanowisko zajęł i I Kongres w „deklaracji ideowej“ i rezolucji. Główną jednak przyczyną takiego stawiania sprawy było faktyczne pokutowanie w związkach reformistycznych teorii „niezależności“, będące również rezultatem nacisku prawicy PPS, reformistów, agenty WRN itd.

Lenin i Stalin ostro zwalczały wszelkie reformistyczne teorie o „neutralności“ i „niezależności“ ruchu zawodowego w stosunku do politycznej walki klasy robotniczej i partii marksistowskiej. Podstawową myślą marksizmu-leninizmu w sprawie roli i zadań Związków Zawodowych jest, że nie można tego ruchu, zrodzonego w walce o poprawę bytu klasy robotniczej, odrywać od walki politycznej tej klasy przeciwko kapitalizmowi, o władzę, o budowę socjalizmu.

W warunkach Polski Ludowej, gdzie Związki Zawodowe stały się „organizacją panującą i rządzącą klasy“ (Lenin), przejawiają one swą troskę o codzienne interesy mas pracujących w ścisłym powiązaniu z założeniami ideowymi i programowymi PZPR, czyli w ścisłym związku z budową Socjalizmu.

O kierowniczej roli partii politycznej i jej stosunków do Związków Zawodowych — mówi Stalin, wyjaśniając, jaka organizacja nadaje i ma nadawać jednolitą linię działania wszystkim bezpartyjnym masowym organizacjom klasy robotniczej: „(Dalszy ciąg na str. 3-ej)

„Właśnie dlatego, kiedy władza polityczna przeszła w ręce proletariatu, Związkom Zawodowym przypada rola występowania coraz bardziej w charakterze budowniczych polityki klasy robotniczej, ludzi, którzy zorganizowani jako klasa, powinni zastąpić dawną klasę wyzyskiwaczy, obalić wszystkie dawne tradycje i przesady.“

Obok tendencji tradycjonalistycznych mieliśmy również do stygnięcia z rozmaitymi formami tendencji syndykalistycznych, tendencji do przejmowania przez Związki kierownictwa produkcji, które szybko zmalały wspólny język z teorią „współdziałania“, „wzajemności“, „sankcji“ i „zakładów produkcyjnych nad ich upaństwowieniem, z hasłami republiki spółdzielczej itp., w której to dziedzinie pobli rekord na swym I zjeździe Związek Litografów, domagając się przekazania Związkowi całego przemysłu poligraficznego. Mówca stwierdza, że wszystkie te szkodliwe tendencje zostały już w zasadzie przetrzywane.

W. Ażciew

161

Daleko od Moskwy

— Właśnie o to chodzi, żeby przynieśli! Teraz biała plama już nie istnieje! — z triumfem powiedział Topolow. — Rów będziemy robić, wysadzając ziemię w powietrze!...

Rozkoszując się efektem, jaki wywarła ta wiadomość, poprosił wszystkich, aby usiedli i zaczął wyjaśniać projekt, nie zdradzając, iż jest jego autorem. W najciekawszym momencie, jego wyjaśnienia zostały przerwane przybyciem sekretarza naczelnika budowy. Batmanow wzywał Topolowa.

— Aha, stary, zaczynasz być w modzie! — z satysfakcją mruknął do siebie Topolow. Domyślał się i czekał, że go zawareją. Niemal bieg przez korytarz. Kobzow i Gudkin ledwo mogli zdążyć za nim...

— Kuźmo Kuźmiczu, opowiedzcie wszystko do końca, gdyż do waszego powrotu nie będziemy mogli spokojnie pracować, — prosił Gudkin.

Topolow nie słyszał. Przyspieszał kroku. Wasy jego poruszały się, stary nucił cichutko:

Ażebym ciało i dusza
Była młoda, była młoda

Nie obawiaj się żaru ani chłodu
I zahartowany bądź jak stal...
Porywała go chęć działania, walki, ta pełnia życia,
którą można nazwać szczęściem.

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY.

PROJEKT ZATWIERDZONY.

Batmanow przed wyjazdem z inżynierami do Rubieżańska, dokąd był zawezwany przez Pełnomocnika Państwowego Komitetu Obrony — poprosił do siebie wszystkich na posiedzenie. Omawiano sprawę nowego projektu. Obecnie w zarządzie nie było już przeciwników nowego projektu, naturalnie z wyjątkiem Grubskiego. Jednakże nie wszyscy całkowicie podzielali pozycję Beridzego, które były do tego stopnia śmiałe, iż niektórzy inżynierowie nie oponując i nawet zachwycając się nim, nie byli pewni czy uda się wprowadzić je w życie. Inni znów nie rozumieli Beridzego, uważali go za inżyniera utalentowanego i doświadczonego, ale zbyt porywczego, zdolnego do szalonego ryzyka.

Batmanow przekonał się, że budowniczy trasy są za nowym projektem i już nim żyją — wiedział, że odmowa jest niemożliwa. Jednocześnie czekający ich wyjazd do Rubieżańska i zebranie nie były częścią formalnością. Postanowił razem z Załkudem urządzić swego rodzaju pojedynek pomiędzy Beridze i Grubskim, ażeby poddać nowy projekt ostatniej próbie. Obdwaj za-

zumieli, że dając Beridzemu nieograniczoną swobodę w jego planach odważyli się na ogromne ryzyko — wszak nowy projekt, jeszcze nie zatwierdzony został i nie wprowadzony w życie. Jeżeli w Rubieżańsku, a potem w Moskwie zatwierdzi projekt Beridzego, wszystko będzie dobrze. Ale jeżeli Beridze mylił się w jakimś szczególe, jeśli zwycięży pełna ostrożność argumentacja Grubskiego? Wtedy budowa utknęłaby na martwym punkcie, a kierownicy zostaliby ukarani z całą surowością prawa wojennego.

Wszyscy, których Batmanow zawezwał, czuli powagę chwili. Już samo zwołanie zebrania zmuszało ich do czujności. Greczkin idąc korytarzem z Filimonowem mówił niespokojnie:

— Wierzymy w Beridzego, lecz jeśli mylimy się! Wszak nie na próżno wzywają nas do Rubieżańska. Moskwa też widocznie dała Pisarewowi, polecenie, aby zechciał rozpatrzyć, co zrobili... Bo ostatecznie ludzie pracowali nad projektem całymi latami, a nasz Gruzin wszystko od razu odwrócił do góry nogami!

Greczkin pragnął w rozmowie rozwiać swoje wątpliwości, ale Filimonow milczał, jak zwykłe.

Ludzie uważnie przyglądali się naczelnikowi budowy, starając się z jego wyglądu odgadnąć, co ich czeka. Batmanow, jak zwykle, był spokojny i rzeczowy, jego wstępne słowa ani nie zwiększyły, ani też usunęły wątpliwości. Wyglądało tak, że postanowił w ogóle nie wzywać na bieg spraw.

Rola Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej

Deferat tow. wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego wygłoszony w pierwszym dniu obrad II Kongresu Zw. Zawodowych

(Dalszy ciąg ze str. 2-3j).
ganczej, rodzica niezadowolonych parlamentarzystów i oderwanych od partii działaczy pracowych, wygodnych zawodowców i spółdzielców - mieszczuchów, okazują się absolutnie niewspółmierne z teorią i praktyką leninizmu.

A w rozmowie z pięcioro delegatów robotniczą w 1927 roku tow. Stalin dodatkowo wyjaśnia:
„Formalnie partia nie może ścigać Związków Zawodowych śladem dyktetyw. Natomiast partia daje dyktetywy komunistom, którzy pracują w Związkach Zawodowych. Obowiązek tych komunistycznych frakcji polega na tym, by drogą przekonywania osiągnąć takie decyzje w organach Związków Zawodowych, rad i spółdzielni, które odpowiadałyby dyktetywom partii.”

NIEPRZEMIJAJĄCYMI W SWOJ GŁĘBOKIEJ ŚLUSZNO. SOI WSKAZANIAMI LENINA I STALINA O WZAJEMNYCH STOSUNKACH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I PARTII KIEROWAĆ SIĘ BĘDZIEMY W DALSZEJ NASZEJ PRACY — stwierdza mówca.

Tak stawić sprawę możemy dopiero dziś, na II Kongresie Związków Zawodowych, ponieważ Kongres ten poprzedzony został Kongresem Zjednoczenia i powstaniem PZPR, lipcowym i sierpniowym Plenum KC PPR i wreszcie Radą Naczelną PPS, po rozgromieniu pracicy, przewyciężeniu oportunistów i waleniu, po politycznym zjednoczeniu partii robotniczej. Deklaracja ideowa PZPR, przyjęta na Kongresie Zjednoczenia, formułująca cele, zadania i drogi klasy robotniczej mas ludowych, może i powinna być uznana przez Kongres Związków za deklarację ideową naszego ruchu zawodowego.

Na sierpniowym Plenum KC PZPR tow. Bierut powiedział: „Jest naszą stałą troską niedostateczna rola w życiu, w walce klasy robotniczej podstawowej transmisji partii do mas robotniczych — Związków Zawodowych. Stwierdzamy często niedostateczną działalność Związków Zawodowych w budzeniu aktywności mas robotniczych w produkcji, ich niedostateczną, ciągle jeszcze rolę we współzawodnictwie pracy, w organizowaniu ruchu nowatorów i racjonalizatorów produkcji, w szkoleniu robotników i wysuwaniu ich na kierownicze stanowiska, niedostateczną troskę o podniesienie poziomu ogólnych, materialnych i kulturalnych warunków życia mas robotniczych.

Niewątpliwym też brakiem pracy Związków Zawodowych jest słabe tętno pracy dolowych ogniw związkowych i często odrywanie się działaczy związkowych od mas robotniczych.
Z drugiej strony widzimy niepokojące zjawiska niedoceniania, spychania i lekceważenia Związków Zawodowych przez niektóre zbiurokratyzowane, a niekiedy obecne ogniwa aparatu gospodarczego.”

Wszystkie te błędy miały istotnie miejsce. Wykorzystywały to zbiurokratyzowane, niekiedy obecne elementy aparatu gospodarczego dla zdegradowania roli Związków Zawodowych, zaniebując potrzebę robotnika, sprawę bezpieczeństwa i higieny pracy, mieszkania, wyżywienia, zdrowia itd. Ale trzeba powiedzieć, że jeżeli tak się często działo i jeszcze często dzieje, to w warunkach Polski Ludowej, gdy Związki mają za sobą całą siłę partii i rządu — winę za taki stan rzeczy w znacznym stopniu ponoszą same Związki. Nasze organizacje związkowe, nasze rady zakładowe — NIE UMIEJĄ SIĘ DOBIJAĆ REALIZACJI ŚLUSZNYCH PRAW, gwarantowanych im w różnych przepisach i dekretych oraz samym ustrojem państwa ludowego. Wina Związków Zawodowych najczęściej polega na tym, że nie potrafią wyrobić sobie należnego autorytetu zarówno w klasie robotniczej, jak i w administracji gospodarczej, a przyczyną tego jest jeszcze zły, biurokratyczny

styl pracy wielu ogniw związkowych i niedostateczne powiązanie z masami.

Po dziś dzień spotykamy się z niezrozumiałymi wypaczeniami linii partii państwa ludowego i Związków Zawodowych przez poszczególnych związkowców. Jedni ograniczają się wyłącznie do zamierzenia sprawy różnych bołaczek członków związku, odrywając je od zagadnień ogólnych, produkcji i wydajności pracy, inni znów są tak „upolitycznieni”, że widzą tylko „wielką politykę”, a nie widzą codziennych bołaczek klasy robotniczej. Nie rozumieją, że polityka Państwa Ludowego musi iść w parze z zaspakajaniem codziennych potrzeb ludzi pracy.

Wynikiem niedomagań i słabości ruchu zawodowego przy jego wielkich osiągnięciach był szereg braków. Mówca analizuje najważniejsze braki.

Związki Zawodowe nie potrafiły jeszcze dostatecznie szeroko, wszechstronnie i systematycznie pokierować sprawą współzawodnictwa pracy i organizować jego nowe formy. Podchodziły doń często w sposób formalistyczny, nie rozwijając należytej akcji polityczno-wychowawczej wokół współzawodnictwa, nie przewyciężyły jeszcze konserwatywnym, wyrażającego się w teorii tzw. „graniczności produkcji”, nie walczyły dostatecznie z biurokracją, oportunistami, bezprogramowością i holdowaniem żywiołowości. Nie organizowały dostatecznie popularyzacji osiągnięć przodowników pracy, nowatorów i racjonalizatorów, a zwłaszcza konkretnych form wymiany doświadczeń i pomocy pozostającym w tyle. Nie rozumiały więc nasze związki należycie podstawowego prawa rozwoju gospodarki socjalistycznej. Zaniedbywano organizowanie codziennej pomocy lepszym i bardziej doświadczonym tym, którzy borykają się z normami, czyli zaniebrywano zastawianiu istotnej formy podnoszenia wydajności wszystkich robotników, wzrostu ich zarobków oraz zadowolenia z pracy. Dobrze zrobili górnie Zagłębia, posyłając do pozostałej w tyle kopalni Wałbrzycha dla okazania pomocy swą czołową brygadę współzawodników. Należy ich naśladować i rozwijać tę formę współpracy i wymiany doświadczeń.

Wskutek braków w pracy Związków Zawodowych nad rozwojem współzawodnictwa — nie idą w dostatecznej mierze — awans społeczny robotnika za służonego i troska o niego. Poszczególne związki niedostatecznie wiązały sprawę współzawodnictwa, nowatorstwa i racjonalizatorstwa z poprawą warunków bytu oraz wyróżniania przodujących robotników.

Współzawodnictwo winno rozwijać się w parze z systematycznie doskonalonym planowaniem gospodarczym i jego korektywami, a planowanie i jego korektywy winny wciąż uwzględniać rozwój współzawodnictwa. Współzawodnictwo umożliwiałoby nadanie związku za rozwojem społecznego sektora naszej gospodarki narodowej, umożliwiałoby wciąganie mas do planowania, podnosił wreszcie wagę narad wytwórczych, nieopuszczalnie zaniebrywanych w wielkich zakładach pracy.

Szczególnie słabo mobilizowały Związki majstrów, satygarów, nadzór i całą inteligencję techniczną do większego udziału w organizacji współzawodnictwa i opracowywaniu norm technicznych.

Niedostatecznie wiązały związki rozwój współzawodnictwa, w którym Polska przoduje wśród krajów demokracji ludowej, z doświadczeniami ZSRR. Często dawały się zaskakiwać różnorodności form współzawodnictwa, ogarniającego już około miliona ludzi, nie zdołały dotąd zmobilizować załóg do skutecznej walki z niedbalstwem i świadomym szkodnictwem. Nasz aktyw związkowy nie zawsze widział istotę współzawodnic

stwa — jako socjalistycznej metody walki o plan, nie zawsze widział patos i bohaterstwo budowniczych nowego jutra, zaczęła walkę klasową — którą jest współzawodnictwo. Dalszy jego rozwój łączy się jak najściślej z dalszym umocnieniem Polski Ludowej, z dalszą poprawą bytu, ze wzrostem naszego wkładu w walce o pokój. Towarzysz Bierut na kwietniowym Plenum KC PZPR powiedział:

„Cała Partia i masy pracujące naszego kraju muszą w pełni i z całą jasnością zrozumieć, że rozwój współzawodnictwa pracy, planowy system oszczędzania w naszej gospodarce, przedterminowe i zwycięskie wykonanie planu 3-letniego, zwiększenie ilości i jakości naszej pro-

Rady zakładowe i mężowie zaufania

Mówca podkreśla, że szereg zarządów głównych i OKZZ nie korzystał z rad zakładowych, jako szczególnie ważnego ognia w rozwoju współzawodnictwa, że szereg nieszkolonych należyć przez wyższe instancje związkowe — rad zakładowych pracujące niezarnadnie i składa się częściowo z ludzi nie najlepszych i nie najbardziej oddanych. W szeregu wypadków przewodniczący rady stawali się podkomendnym dyrektora.

Poważnym brakiem dekretu o radach zakładowych z 1945 roku było to, że rady nie zostały uznane za kierownicze organy związkowe, co naprawiła nowela do dekretu, ale wiele zarządów głównych długo nie zajmowało się jak trzeba radami, pracą mężów zaufania, lub wcale nie przeprowadziło ich wyboru. Dlatego rady nie wykorzystywały należycie lub wcale, szeregu doniesionych postanowień dekretu, jak w sprawie nadzoru nad warunkami pracy, nad urządzeniami społecznymi i kulturalnymi, nad magazynami, a zwłaszcza w sprawie na rad wytwórczych najmniej raz miesięcznie z dyrekcją do kładu i w sprawie wysłuchania co kwartał sprawozdania dyrekcji. Niektóre postanowienia dekretu nie zostały

Praca wśród inteligencji technicznej oraz pracowników nauki, sztuki i kultury

Mówca podkreśla ogromny przełom w nastrojach inteligencji, której najlepsza, najbardziej patriotyczna większość zbliżyła się ku klasie robotniczej.

Większość inteligencji zbliża się ku nam, pociągnięta naszym entuzjazmem, oddaniem Polsce i ofiarnością pracy. Po ciąga inteligencję ku nam to, że wiemy jasno, czego chcemy, że nie drgnęliśmy w najcięższych chwilach, że na ruinach odbudowujemy piękną i wspaniałą Warszawę, że przez śmiałość załatwienia sprawy przastarych Ziemi Polskich nad Odrą i Nysą zapewniliśmy pomyślny rozwój kraju.

Pociąga inteligencję ku nam rozmach odbudowy kraju i planowa gospodarka oraz nasz pozytywny stosunek do inteligencji i niedyskryminowanie jej w ezambul z powodu odmiennych przekonań lub tego niedowierzania, które pierwotnie w stosunku do nas od czuwała.

Niezupełnie jednak, zdajemy sobie sprawę z przełomu, który dokonał się wśród najlepszej części inteligencji, czego dowodem jest niedbany często stosunek Związków Zawodowych do pracy i do sprawy udziału inteligencji w pracy związkowej. Wszak i inteligencja ma swe bołaczki zawodowe, materialne i duchowe, których rozwiązywanie należy do kompetencji Związków Zawodowych. Wszak inteligencja partyjna i bezpartyjna ma wielkie zadania w kształtowaniu się na wielką skalę nowej treści naszego życia, nowej treści politycznej i nowych form sojusza robotniczo-chłopskiego. Mówca podkreśla pozytywną pracę wielu inżynie-

dukcji przemysłowej i rolnej, usprawnienie naszej komunikacji — to ważny ogień nie tylko na drodze do podniesienia do brobytu materialnego i poziomu kulturalnego mas pracujących, nie tylko na drodze budowy socjalizmu, ale to ważne i decydujące ogniwa w nieodłącznej od budowy socjalizmu — walce o pokój.”

— Będziemy więc pamiętać, że każdy brak i każde niedociągnięcie w pracy Związków Zawodowych w podstawowej dziedzinie współzawodnictwa, to w takim samym stopniu uszczuplenie roli Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej — w walce o dobrobyt, o pokój i socjalizm.

w ogóle wcielone w życie, np. w sprawie wydania instrukcji w zakresie kontroli społecznej.

Państwo Ludowe dało dużo. Związki Zawodowe nie wszystko potrafiły wziąć, choć do ich obowiązków należy troska o realizowanie w całej pełni postanowień umów i wysuwanie postulatów dojrzałych do realizacji.

Wiele rad zakładowych przekształciło się w biura, zajmujące się głównie interwencjami i targami z administracją, nie zajmując się należycie za gadnieniami wydajności pracy, rozwoju ruchu oszczędnościowego, systemem płac, bezpieczeństwa pracy i kontroli urządzeń społecznych. Z wyjątkiem nielicznych rad, nie uczestniczą one we wspólnych z przedstawicielami administracji gospodarczej komisjach usprawnień i wynalazków, w premiowaniu nowatorów i racjonalizatorów.

Pamiętajmy więc, że tak liczne niedociągnięcia i wady w pracy istotnego, bo związanego bezpośrednio z zakładem pracy ognia Związków Zawodowych — to w tym samym stopniu ograniczenie i pomniejszanie roli i znaczenia Związków w systemie demokracji ludowej, na naszej drodze do socjalizmu.

Mówca podkreśla ogromny przełom w nastrojach inteligencji, której najlepsza, najbardziej patriotyczna większość zbliżyła się ku klasie robotniczej. Większość inteligencji zbliża się ku nam, pociągnięta naszym entuzjazmem, oddaniem Polsce i ofiarnością pracy. Po ciąga inteligencję ku nam to, że wiemy jasno, czego chcemy, że nie drgnęliśmy w najcięższych chwilach, że na ruinach odbudowujemy piękną i wspaniałą Warszawę, że przez śmiałość załatwienia sprawy przastarych Ziemi Polskich nad Odrą i Nysą zapewniliśmy pomyślny rozwój kraju.

Pociąga inteligencję ku nam rozmach odbudowy kraju i planowa gospodarka oraz nasz pozytywny stosunek do inteligencji i niedyskryminowanie jej w ezambul z powodu odmiennych przekonań lub tego niedowierzania, które pierwotnie w stosunku do nas od czuwała.

Niezupełnie jednak, zdajemy sobie sprawę z przełomu, który dokonał się wśród najlepszej części inteligencji, czego dowodem jest niedbany często stosunek Związków Zawodowych do pracy i do sprawy udziału inteligencji w pracy związkowej. Wszak i inteligencja ma swe bołaczki zawodowe, materialne i duchowe, których rozwiązywanie należy do kompetencji Związków Zawodowych. Wszak inteligencja partyjna i bezpartyjna ma wielkie zadania w kształtowaniu się na wielką skalę nowej treści naszego życia, nowej treści politycznej i nowych form sojusza robotniczo-chłopskiego. Mówca podkreśla pozytywną pracę wielu inżynie-

stwierdza: „trzeba w pracy związkowej wytwarzać najkorzystniejszą atmosferę dla współpracy tej naszej, przez nas wysuniętej i wychodowanej kadry, z pozytywnie nastawioną lub kształtującą się częścią starej inteligencji.

Trzeba otaczać szczególną opieką młodzież robotniczą na wyższych uczelniach.

Mówca przypomina dalej, że nowa inteligencja, wysunięta na stanowiska kierownicze, znajduje się pod niestannym ostrzałem wrogiej ideologii, co powoduje konieczność ciągłej czujności. W miejsce dawnej, inteligencji ustroju kapitalistycznego uniezależnionej wobec zwierzchników i wyniosłej wobec bluzy robotniczej i sukman chłopskiej — musimy mieć inteligencję głęboko demokratyczną, śmiałą, prawdziwie kulturalną. Taka inteligencja kształtuje się u nas tak z najlepszej części inteligencji starej, jak i z nowego robotniczo-chłopskiego narybku.

Mówca konkluduje: „pamiętajmy, że niedocenianie pracy związkowej wśród inteligencji i aktywnego jej udziału w ruchu zawodowym, jak również zaniebwanie oddziaływaniem na młodzież robotniczą na wyższych uczelniach — w takim samym stopniu zwęża rolę Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej, w walce o socjalizm.”

Mówca podkreśla znacznie niedocenianie tej sprawy, wyrażające się w niedostatecznej opiece nad matką i dzieckiem, w zaniebrywaniu pracy wśród kobiet ulegających reakcyjnemu Klerowi i w słabym wciągnięciu ich do współzawodnictwa pracy i do aktywnego udziału w ruchu związkowym. Reakcyjny kler, rodzima reakcja świecka i agencja imperializmu wykorzystują nasza za niedbania na tym odcinku. Zdobycie socjalne kobiet i młodzieży i perspektywy dalszego rozwoju na tej drodze są tak olbrzymie, że mogą porwać miliony kobiet oraz uczące się i pracujące młodzieży, czego potwierdzeniem był tegoroczny 1-Maja.

Nie umiemy jednak tego procesu organizować w należnej skali. Nie uświadomiamy naszych przodowników pracy, że ich przodownictwo nie może się kończyć przy warsztacie, że powinni je przenosić do swego domu, do rodziny, do żony i dzieci. Mówca zapytuje „Czyż jest rzeczą normalną, gdy on jest sławnym w kraju przodow-

Praca polityczno-wychowawcza, kulturalno-oświatowa i propagandowa

Po omówieniu wielkich osiągnięć w tej dziedzinie, mówca podkreśla niektóre istotne braki pracy wychowawczej kulturalno-oświatowej i propagandowej Związków Zawodowych, jak:

- a) niewyżycie się do końca wąsko-cechowych tendencji wyrażających się w niedopuszczaniu do swych świetlic i klubów robotników innych przemysłowców, co przelaminowało dotąd tylko na odcinku wczasów,
- b) niedostateczne powiązanie pracy polityczno-wychowawczej, kulturalno-oświatowej, artystycznej i propagandowej z potrzebami współzawodnictwa pracy, i z wychowaniem w duchu socjalistycznego stosunku do pracy,
- c) praca domów kultury, świetlic i klubów nie służy jeszcze dostatecznie robotnikom i personelowi technicznemu dla potrzeb zawodowego i politycznego dokształcania się,
- d) brak popularyzacji na odpowiednią skalę słynnych nowatorów i przodowników pracy.

Każdy ustrój społeczny ma swoich bohaterów. Ognió byli nimi królowie, a chłopcy — jak mówi Konopnica — padali (Dalszy ciąg na str. 4).

nikiem socjalistycznej pracy, a ona, jego żona, zadowolona, dręka przed karą bożą i piekłem, kobieta?

Czyż jest rzeczą normalną, gdy nie uświadomiamy on swej żony i swych dzieci, które pod wpływem — czasem nauczyciela — reakcjonisty, a zawsze pod wpływem ciemnego katechety, rosną niewiadomo na co i dla kogo?”

Mówca wskazuje na konieczność wciągnięcia do rad zakładowych kobiet i przedstawicieli ZMP, usunięcia „majsterskiego” stosunku do absolwentów szkół przysposobienia przemysłowego, przeprowadzania narad związkowych na temat pracy wśród kobiet i młodzieży — w zakładzie pracy, w osiedlu i w rodzinie — popularyzacji osiągnięć kobiet i młodzieży w ZSRR, brania najczynniejszego udziału w pracach komitetów rodzicielskich przy szkołach i komitetach opiekuńczych w zakładach pracy.

Mówca wola: „trzeba organów odpoczynku robotnika i jego rodziny w dniach wolnych od pracy. Trzeba stwarzać dla młodzieży warunki radosnego i twórczego wyżywiania się. Jeżeli chcemy budować Polskę Socjalistyczną, musimy zdobyć dla niej całą młodzież.”

Mówca stwierdza, że młodzież robotniczą trzeba śmiało, otwarcie i ofensywnie wychowywać w duchu marksizmu-leninizmu. Nasycajmy jej pracę naukowym poglądem na świat. Porównajmy młodzież wiarą w przyszłość Polski i mówmy jej o odpowiedzialności za Polskę, bo młodzieży zostawimy Polskę. Młodzież nie chce Polski zafanej, Polski bezwolnych baranów anglo-watykańskich. Młodzież chce i wybierze Polskę własną, swoją, polską, którą my budujemy, dążąc do coraz wyższych szczytów kultury i do brobytu.

ZWYCIEŻCAMI W WALCE O TERAŃNIEJSZOŚĆ I PRZYSZŁOŚĆ POLSKI MOŻEMY BYĆ TYLKO MY!

Na każdym kroku, w każdej chwili demaskować trzeba podstęp wroga klasowego. Jakże kolwiek zaniebawanie w pracy Związków Zawodowych — podkreśla mówca — na tych chwilach odcinkach pracy, wśród kobiet i młodzieży, to woda na młyn reakcji i kleru, to ograniczenie i uszczuplenie w tymże stopniu roli Związków w systemie demokracji, w walce o Polskę Socjalistyczną.

Na obradach II Kongresu Zw. Zawodowych przemawiają:



TOW. ALEKSANDER BURSKI, przewodniczący KOZZ



TOW. J. GOROSZKIN, sekretarz WCSPS (ZSRR)



TOW. TSIBN-CHUN-SIN (Chiny Ludowe)

Rola Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej

Referat tow. wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego wygłoszony w pierwszym dniu obrad II Kongresu Zw. Zawodowych

(Dalszy ciąg ze str. 3.ej).
 „niby snopy“. Burżuja USA zachwyca się swoimi gangsterami, bohaterami Ka-Klar-Klanu i tzw. „małpich procesów“. Przepuszczają trzęsą, że burżuja angielska zaliczy do swych bohaterów, podobnie jak jej „sojaliści“ — tych korsarzy, którzy z pogwałceniem praw międzynarodowych porwali z polskiego statku Gerharda Eislera.
 A my, w kraju demokracji ludowej, mamy naszych, przez naszą epokę rodzących bohaterów — współzawodników i bohaterów pracy, nowatorów i racjonalizatorów — mężczyzn i kobiety, starych i młodych, partyjnych i bezpartyjnych, w mieście i na wsi. Wydała ich z siebie klasa robotnicza i masy pracujące. Taka klasa robotnicza, jaka była i takie masy pracujące, jakie były, gdyśmy odmierzyli Polskę po kapitalizmie. Wydały ich z siebie w pracy nad odbudową kraju i budową Polski Ludowej, w pracy niezłomnej i bohaterkiej.

„Możemy i powinniśmy — mówił Lenin — zacząć budować socjalizm nie z urojonego i nie ze

Sojusz robotniczo-chłopski

Mówca stwierdza, że jednym z głównych zadań strategicznych jest obecnie socjalistyczna przebudowa wsi. Nie można budować socjalizmu w mieście i pozostawić wieś własnemu losowi, tj. na pastwę wyzysku bogaczy wiejskich i zacofania technicznego, nie można dopuścić do odrodzenia się kapitalizmu na bazie drobnowarowej gospodarki.
 Chodzi więc o wykuć społoidalę między milionowymi masami chłopczymi i klasą robotniczą. Tym społoidalę jest sojusz robotniczo-chłopski, który pomaga biednemu i średniemu chłopu aktywizować się w walce z bogactwem wiejskim, w konstruktywnym wysiłku nad gospodarstwem, w przebudowie wsi. Wielkiego znaczenia nabierają trzy formy zorganizowanego docierania Związków Zawodowych w głąb wsi:

- 1) Wiązanie pracy przemysłowych Związków Zawodowych na wsi ze Związkami Zawodowymi robotników rolnych;
- 2) Stała i coraz ściślejsza, organizacyjna i polityczna współpraca Związków Zawodowych, przemysłowych i rolnych, ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej;
- 3) Najaktywniejsze włączenie się Związków Zawodowych do rozwijania i pogłębiania ruchu łączności zakładów pracy ze wsią.

Czułość klasowa i narodowa

Wielu naszych aktywistów Lenin i Stalin z ogromnym nakładem energii i pasji rewolucyjnej uczyli klasę robotniczą i masy pracujące czujności wobec kłosa wroga klasowego i agentur imperialistycznych. Ta praca i wielka nauka dały owoce, które zebrał również naród polski, odzyskując wolność i niepodległość dzięki zwycięstwom Armii Radzieckiej. Zdawało by się, że to bezsporne fakty łatwo jest widzieć i zrozumieć. Tak jednak nie jest: rozwinięta czujność klasowa i narodowa — to wyższy stopień uświadomienia politycznego i oddania swej ludowej ojczyźnie, którą zdobywa się w procesie uporczywej pracy.
 Mówca stwierdza, że czujność klasowa nie weszła jeszcze dostatecznie w styl pracy kierownictwa związkowego. W wielu ogniwach następuje niepokój i ożywienie dopiero wtedy, gdy coś się stanie, ale i wtedy, gdy coś się stanie nasz dobrodziej — burokrata szuka wytłumaczenia przede wszystkim od strony przyczyn „obiektywnych“ czy zgola „dopustu bożego“. I dopiero, gdy mu się wskaże palcem na działającą z ukrycia łapę wroga, wtedy sięga po rozum do głowy, lecz i wtedy do bardzo trudno się, że też są tacy śli ludzie na świecie!...
 A sprawa nie leży w złych ludzkich — lecz w narastającej i za-

stworzonego przez nas specjalnie materiału, lecz z tego, który porzucił nam w spadku kapitalizm. Jest to niezawodnie bardzo „trudna“, lecz wszelki inny sposób ujęcia tego zadania jest tak niepewny, że nie warto nawet o nim mówić.“
 Te genialne słowa wielkiego Lenina winna pamiętać każdy aktywista związkowy. Nie będa już pytał naszych literatów — mówi tow. Zawadzki — dlaczego nie pisać o sławnych ludziach naszej epoki ludowo-socjalistycznej i dlaczego jeszcze nie mamy napisanej „Młodej Gwardii“ młodzieżowych brygad współzawodnictwa pracy.
 Musimy pamiętać, że niedostateczne powiązanie kulturalno-owsiawośćo pracy związkowej z produkcją i podnoszeniem wydajności pracy, że niezamienianie świetlic i domów kultury w kuźnie kulturalnych i wysoko wykwalifikowanych kadr robotniczych, że wreszcie zaniedbanie na odcinku popularyzacji produkcyjnych ludzi naszej socjalistycznej pracy, to w tym samym stopniu pomniejszenie roli Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej, w walce o socjalizm.“

Markszm-leninizm — to nie tylko wielka idea i wielka nauka, ale i wielki, nowy styl pracy. Nowy styl pracy oznacza, że trzeba umieć zajmować się i interesować nie tylko „wielką polityką“, ale i tzw. „drobną praktyką“, nigdy nie lekceważyć tej drugiej i pozornie „małych ludzi“.
 Bodaj Związki Zawodowe bardziej, niż ktokolwiek inny powinny widzieć i rozumieć „małe“ sprawy i „małych“ ludzi, bo nie z wielkich ludzi wywiódł się Pstrowski, Bugdolowie, Aparys, Ennig, Krąjewski, Dalička, Sierny, Grodzki, Szatkowski, Religa, Makowski, Pestkówna, Błażenek, Michałek i tylu innych sławnych ludzi Nowej Polski.

Oni się stałi wielkimi ludźmi w Polsce Ludowej. A więc w Polsce Ludowej za każdym małym człowiekiem — DZIS — trzeba widzieć wielkiego człowieka — JUTRA. — I każdy mały człowiek będzie się stawał wielkim, jeżeli mu się stworzy odpowiednie warunki. I tak trzeba pojmować rolę Związków Zawodowych, jako szkoły gospodarowania i rządzenia, szkoły socjalizmu. Trzeba zrozumieć, że Związki Zawodowe robią wielką politykę drogą zajmowania się codziennymi bólaczkami i warunkami pracy i bytu klasy robotniczej, inteligencji i personelu technicznego, pracowników nauki, kultury i sztuki, studiującej młodzieży, to to są — zasadnicze zadania i cel istnienia Związków Zawodowych.
 Inaczej Związki Zawodowe pojmują walkę o poprawę bytu w ustroju kapitalistycznym, inaczej w ustroju demokracji ludowej. W naszym ustroju demokracji ludowej Związki walczą o poprawę warunków bytu mas pracujących drogą usprawnienia organizacji pracy, mechanizacji prac ciężkich, poprawy bezpieczeństwa i higieny pracy, podnoszenia wydajności pracy, zorganizowania współzawodnictwa, nowatorstwa, organizowania wymiany doświadczeń, pilnowania, by były przestrzegane przez dyrekcje umowy zbiorowe, walki z nadmierną absencją i o świadomą dyscyplinę, że żałogi, organizowania wczasów, lecznictwa, opieki nad matką i dzieckiem, organizowania kształcenia technicznego i politycznego itd.
 I jest odcinek, gdzie Związki powinny prowadzić szczególnie zaciętą i bezkompromisową walkę z burokracją, z bezdusznym odnoszeniem się do warunków pracy i potrzeb robotników, z naruszeniem lub nieprzestrzeganiem umów zbiorowych, nieuczciwem, niezaradnością, bałaganem organizacyjnym, brakiem planowości, przewidywania, brakiem czujności klasowej, zrozumianiem i manią wielkości oraz ze szkodnictwem i nadużyciami, dywersją i sabotażem ukrytych wrogów. A w parze z tą walką i nieodstępnie od niej powinno iść pokazywanie całej klasie robotniczej i całej Polsce ludzi, którzy są wzorem i przykładem.

Wszystkie niemal choroby naszego stylu pracy dotyczą zarządno administracji gospodarczej, jak i aparatu związkowego. A wróg klasowy stara się przeniknąć nie tylko do dyrekcji, ale i do związków. Trzeba sobie — woła mów-

ca — postawić jedno decydujące pytanie: czy można z tymi chorobami i brakami stylu naszej pracy i czy można z wrogiem klasowym skutecznie walczyć, jeżeli do tej walki nie zmobilizuje się całej klasy robotniczej, a więc i jej bezpartyjnej większości, jeżeli się nie będzie przestrzegało demokracji związkowej?
 Aktywista związkowy, który wzbrania się zetknąć oko w oko ze wszystkimi bólaczkami robotnika, który zapomnia, że wczoraj sam stał przy warsztacie, to nie jest aktywista, to tylko tuka, czy in na odmiana burokraty. Aktywista związkowego powinny cechować:
 1) pełną świadomość roli, zadań i celów ruchu zawodowego w demokracji ludowej.
 2) umiejętność wnikliwego widzenia warunków pracy i bytu robotnika — członka Związku Zawodowego, cierpliwego zajmowania się sprawami członka związku.
 3) Umiejętność nadążania za bujnym procesem rozwoju gospodarki narodowej przez wytrwałe, nasycone pracą ideologiczną i wychowawczą, mobilizowanie mas do realizacji zadań produkcyjnych.
 4) Umiejętność ciągłego uczenia się u robotników, zarówno partyjnych, jak i bezpartyjnych.
 5) Aktywista związkowy powinien stale pracować nad sobą, pogłębiać swą wiedzę z dziedziny marksizmu-leninizmu oraz poszerzać zakres wiadomości z teorii i praktyki ruchu zawodowego, by sprostać swemu zadaniu.
 Braki w cechach, koniecznych dla aktywnego związku — oto jedno z poważnych źródeł niedomagania i niedociągnięć w pracy Związków Zawodowych w ubiegłym okresie. Nie wątpimy, że również nasi dyrektorzy, starostowie, wojewodowie i ministrowie resortów gospodarczych będą pogłębiali w swej pracy te same cechy, które są tak potrzebne aktywistom związkowym.
 Druga sprawa — to sprawa rozbudowy aktywnego związku. Radzieckie Związki Zawodowe dysponują 9 milionami dołowego, w ogromnej większości bezpartyjnego, aktywnego związkuwego, który spełnia najróznorodniejsze dobrowolne, społeczne funkcje w pracy związkowej.
 U nas ta sprawa jest jeszcze niezadawalająca.
 Tegoroczna manifestacja 1-majowa objęła całą klasę robotniczą, a zarazem około 40 procent ludności kraju. Pierwszomajowe zobowiązania produkcyjne na szeregu odcinkach przeżyły Czyną Kongresową. Istnieje przeto ogromna baza i nieprzebrana kopalnia, skąd dobrać dla nasilenia i pomnożenia o nowe setki tysięcy dołowego aktywnego związkuwego. Taka, a nie inna jest droga uzyskania nowej, bojowej, świadomej kadry zasilającej szeregi — na działaczy związkowych i partyjnych, państwowych i samorządowych — szeregi kierowników, oficerów, dyrektorów, starostów, wojewodów, ministrów. Na tym polega wielkość myśli Lenina, który określił Związki Zawodowe, jako szkołę gospodarowania, szkołę rządu i szkołę komunizmu.
 Trzeba tu — stwierdza mówca — ze szczególnym naciskiem podkreślić wagę przemysłowego, systematycznego, opartego na zasadach Lenina, przekonywania, jako zasadniczej metody

Styl pracy

„wzmocnić musimy — mówi tow. Bierut — naszą walkę z obcą agenturą, wyostriżyć i udoskonalić formę tej walki, skutecznie odłonić i unieszkodliwić środki obcej agentury. Trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że wróg bardziej, niż kiedykolwiek, będzie wznagał sabotaż i dywersję, będzie próbował przeciąkać i roznieśczać się w naszym aparacie państwowym i gospodarczym, w najczulszych jego miejscach.
 Było by niewybaczalną ślepotą z naszej strony, gdy

byśmy nie umieli dojrzeć tych zakusów wroga. Walcząc z nim, krzyżujemy plany inspiratorów agresji, słatymy sprawie pokoju.“
 Mówca konkluduje: „Pamiętać trzeba, że niedocenianie i zaniedbanie tak pojętej intensywnej politycznej i organizacyjnej pracy w rozwijaniu czujności klasowej i narodowej wśród nas, szerszych mas pracujących, to w takim samym stopniu ograniczenie i pomniejszenie roli Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej w walce o socjalizm.“

działania Związków Zawodowych.
 Na 3 i pół miliona członków Związków Zawodowych około 2 i pół miliona — to bezpartyjni. Widzimy wśród nich wielu politycznie uświadomionych ludzi, ale wiemy, że poważna część jest jeszcze politycznie i społecznie bierna lub słabo aktywna. Przykład Związku Radzieckiego dobitnie wskazuje na realną możliwość naktynienia miliona bezpartyjnych do pracy związkowej.
 Powołanie grup związkowych z mżmami zaufania na czele, jako dołowej komórki organizacji związkowej, szeroki podział pracy w tych grupach, umiejętne, staranne i systematyczne instruowanie ich przez rady zakładowe i opiekę wszystkich instytucji związkowych otwiera ogromne perspektywy wzrostu aktywności związkowego, rozwoju demokracji „wewnątrz-związkowej“ i poziomu całej klasy robotniczej. Grupy związkowe stwarzają możliwość ogarnięcia tą pracą uświadomionych, wychowawczą i organizacyjną całej dołowej klasy robotniczej, a ideowo-polityczne wychowanie — to warunek wszystkich naszych powodzeń.
 Poza związkami mamy jeszcze kilkadziesiąt tysięcy robotników różnych branż, w tym parobków u bogaczy wiejskich. Wskazuje to na główne źródło braków w naszej pracy związkowej, na częste uleganie łatwości, na zaniedbywanie odcinków pozornie mniej ważnych i na brak niezmordowanego uporu w pracy. Poprawa stylu pracy Związków Zawodowych — konkluduje tow. Zawadzki — winna stać się przedmiotem stałej troski wszystkich instancji związkowych. Powinniśmy tu, na Kongresie, i w naszej dalszej pracy mieć na uwadze, że krytyka i samokrytyka — to już dziś potężna siła napędzająca naszego rozwoju do socjalizmu. I powinniśmy pamiętać, że poważne jeszcze braki w stylu pracy naszych Związków Zawodowych równie poważnie ograniczają Związki w określeniu ich roli w systemie demokracji ludowej w walce o Socjalizm.

Nasze Związki Zawodowe wniosły ogromny wkład w odbudowę przemysłu i kraju, w umocnienie naszego państwa ludowego, w podniesienie jego potencjału gospodarczego, w doniosłą poprawę materialnych i kulturalnych warunków bytu klasy robotniczej i zjednoczenie jej szeregów. Ale braki w treści i stylu ideologicznego, politycznej i organizacyjnej, braki Związków Zawodowych, jak to widzieliśmy, są jeszcze znaczne.
 To, że o nich mówimy tak śmiało, otwarcie i twardo, to dowód naszej siły, naszej wiary i naszej pewności, że nie ma takich przeszkód, których nie pokonałyby Związki Zawodowe, oparte o swą partię klasową robotniczą i o swe Państwo Ludowe. Uczył nas Lenin i uczył tow. Stalin, że błędów nie popelnia i braków w pracy nie ma ten, kto nic nie robi. „Błę-

dy same przez się — mówił tow. Bierut na sierpniowym Plenum KC PPR — nie stanowią niebezpieczeństwa, gdy się je spostrzeże i koryguje. Bywa tak, że się samemu nie spostrzeża błędów ideologicznych, ale krytyka towarzyszy łatwiez zrozumieniu. Zrozumienie błędów wymaga samokrytycznej analizy przeszłości, która je srodiży. Jest to tymbardeziej konieczna, im bardeziej odpowiedzialna jest postępa społeczna i partyjna towarzysza.“ „Wszystko więc — podkreśla mówca — zależy od samych Związków Zawodowych, a w tych słusznych wysiłkach partia je poprze i pomoże im. Dlatego też cały Kongres winien przejść pod znakiem podsumowania do świadczeń i uwypuklenia osiągnięć, jak i szczególnie pod znakiem smutka, szczególnie pełnej głębokiej troski o usprawnienie przyszłej pracy Związków Zawodowych, krytyki i samokrytyki. Wtedy ten Kongres spełni swe zadanie, wejdzie do historii naszego ruchu zawodowego, jako Kongres przełomowy. Okres ubiegłych 4 lat, to okres młodości naszych Związków Zawodowych w nowej sytuacji, gdy a organizacja klasy prześladowanej, Związki stały się powszechną organizacją klasy, sprawującą władzę w kraju. „Potrzeba, oczywiście — mówił Lenin — nie tygodni, lecz długich miesięcy i lat, by nowa klasa społeczna, a w dodatku klasa dotychczas uciska, na przytoczoną nędzą i ciemnotą, mogła się owoić z nową sytuacją, zorientować się, zorganizować swą pracę, wysunąć własnych organizatorów“.
 Tak to wszystko odbywało się i u nas, w pierwszych miesiącach i latach władzy ludowej. Lecz te wstępne lata mamy już poza sobą. Dzięki istnieniu Związku Radzieckiego i jego pomocy robitymy mniej eksperymentów, wykazaliśmy mniej wałach co do wyboru nowych metod działania, krócej oswaialiśmy się z nową sytuacją, szyciej przewidywaliśmy błędy, szyciej zorganowaliśmy się, szyciej dojrzewaliśmy do spełnienia stojących przed nami zadań.
 I to określa sytuację, w jakiej zebrał się II Kongres Związków Zawodowych. Zasadnicza linia ideologiczna, polityczna i organizacyjna naszych Zw. Zawodowych była słuszna — podkreśla mówca. Rola Związków Zawodowych nikt w Polsce Ludowej nie próbował i nie może próbować uszeregować w paragrafy ustaw państwowych, czy dekretyw rządowych. Nastała ona w walce.
 Partia i Rząd nadał z całym zaufaniem daję związkom bez ograniczeń szerokie możliwości, w dalszej pracy dla dobra klasy robotniczej i Ojczyzny ludowej, gruntował i rozwijał już określone w dotychczasowej pracy, swe miejsce, rolę i zadania w systemie demokracji ludowej, w walce o Socjalizm.
 I na tym będą bazowały zadania naszych Związków Zawodowych w ich dalszej pracy na Kongresie.

W kraju zwycięskiego socjalizmu

robotników i robotnic zostały stworzone takie warunki, by mogli, bez odrywania się od produkcji, zdobyć nie tylko średnią, lecz i pełne wyższe wykształcenie i stać się wysoko wykwalifikowanymi specjalistami.
 W tym wysiłku zawiera się historycznej wagi zmirzanie do likwidacji różnicy między pracą fizyczną i umysłową. Nie ma żadnych powodów, by wątpić — mówił tow. Stalin, — że tylko takie podniesienie poziomu kulturalno-technicznego klasy robotniczej może poderwać podstawy przeciwieństwa między pracą umysłową i pracą fizyczną, że tylko ono może zabezpieczyć tę wysoką wydajność pracy i tę obfitość przedmiotów użytkowych, jakie są niezbędne, żeby zacząć przejście od socjalizmu do komunizmu.“

robotników i robotnic zostały stworzone takie warunki, by mogli, bez odrywania się od produkcji, zdobyć nie tylko średnią, lecz i pełne wyższe wykształcenie i stać się wysoko wykwalifikowanymi specjalistami.
 W tym wysiłku zawiera się historycznej wagi zmirzanie do likwidacji różnicy między pracą fizyczną i umysłową. Nie ma żadnych powodów, by wątpić — mówił tow. Stalin, — że tylko takie podniesienie poziomu kulturalno-technicznego klasy robotniczej może poderwać podstawy przeciwieństwa między pracą umysłową i pracą fizyczną, że tylko ono może zabezpieczyć tę wysoką wydajność pracy i tę obfitość przedmiotów użytkowych, jakie są niezbędne, żeby zacząć przejście od socjalizmu do komunizmu.“

robotników i robotnic zostały stworzone takie warunki, by mogli, bez odrywania się od produkcji, zdobyć nie tylko średnią, lecz i pełne wyższe wykształcenie i stać się wysoko wykwalifikowanymi specjalistami.
 W tym wysiłku zawiera się historycznej wagi zmirzanie do likwidacji różnicy między pracą fizyczną i umysłową. Nie ma żadnych powodów, by wątpić — mówił tow. Stalin, — że tylko takie podniesienie poziomu kulturalno-technicznego klasy robotniczej może poderwać podstawy przeciwieństwa między pracą umysłową i pracą fizyczną, że tylko ono może zabezpieczyć tę wysoką wydajność pracy i tę obfitość przedmiotów użytkowych, jakie są niezbędne, żeby zacząć przejście od socjalizmu do komunizmu.“

Rola Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej

Referat tow. wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego wygłoszony w pierwszym dniu obrad II Kongresu Zw. Zawodowych

(Dokończenie ze str. 4-5.)

Mówca obszernie omawia wielostronną działalność radzieckich Związków Zawodowych i stwierdza, że Związki Zawodowe w ZSRR aktywnie pomagają Partii Bolszewickiej i stanowią jej podstawową transmisyję do mas w walce o przewyższenie przeżytków kapitalizmu w świadomości ludzkiej, o komunistyczny wychowanie mas pracujących, o wychowanie w duchu patriotyzmu radzieckiego i internacjonalizmu. Radzieckie Związki Zawodowe szeroko rozwijają w swej pracy lenińską zasadę krytyki i samo krytyki — ten nieodłączny warunek stosowania w tworzącej praktyce prawdziwej demokracji związkowej, wypróbowany środek usuwania braków i nowa, właściwa społeczeństwu bezklasowemu siła napędowa rozwoju społeczeństwa socjalistycznego. Radzieckie Związki Zawodowe w pełni korzystają z prawa krytyki i samokrytyki w stosunku do państwowego, nie wyłączając ministerstw. Związki Zawodowe w ZSRR — to potężna siła w zakładaniu podwalin społeczeństwa komunistycznego. Radziecki ustrój społeczny i państwowy stwarza nieograniczone możliwości dla stalego wzrostu i rozwoju Związków Zawodowych i stoi całym swym autorytetem na straży ich interesów.

Nowy, uchwalony na X-ym Zjeździe, Statut Radzieckich Związków Zawodowych mówi wyraźnie: „Radzieckie Związki Zawodowe całą swą pracę prowadzą pod kierownictwem Partii Komunistycznej, organizującej i kierującej siłami społeczeństwa radzieckiego. Związki Zawodowe ZSRR skupiają masę robotników wokół partii Lenina — Stalina”. W tym tkwi siła Radzieckich Związków Zawodowych. Dzięki istnieniu ZSRR —

kraju zwycięskiego socjalizmu, kraju teorii i praktyki marksizmu — leninizmu oraz dzięki oparcia, jakie ten kraj stanowi dla nas, dla krajów demokracji ludowej, dzięki pomocy i pomocy, jakie nam braterskie okazuje — Polska Ludowa w szybszym tempie i z mniejszymi trudnościami dojdzie do ustroju socjalistycznego.

W dalszym ciągu mówca cytuje list Lenina, wysłany do V ogólnorosyjskiego zjazdu Zw. Zawodowych 19.9.1922 r., który świadczy o nierównie ciężkiej drodze, przebytej przez radziecką klasę robotniczą. Dziś Związek Radziecki jest wielką, zwycięską potęgą socjalistyczną. Dziś Związek Radziecki ma u swego boku nas — kraje demokracji ludowej, rewolucyjny proletariatus świata i ludź walczące o swe wyzwolenie i pokój.

Ale polska klasa robotnicza stoi dziś u boku ZSRR nie tak, jak stała w czasie, gdy Lenin pisał list do Związków Zawodowych, jak staliśmy do 1939 r. — w manifestacjach 7 listopada. Stoimy dziś u boku ZSRR nie tak, jak wtedy, w Polsce przedwrześniowej, kiedy z ław oskarżonych w procesach komunistycznych rzucałiśmy naszym oprawcom w twarz dumne wyznaczenie naszej wiary proletarińskiej słowami: „Związek Radziecki, to ojczyzna proletariatus całego świata!”

Dziś stoimy inaczej u boku Związku Radzieckiego, bo dzięki jego zwycięstwu i my, Polacy — proletariusze, mamy narazie swoje Ojczyznę. Dziś, stojąc u boku ZSRR, czerpiąc z jego wzorów i osiągnięć wskazywaliśmy dla siebie i otaczając w walce, stoimy z nim w jednych zwycięskich szeregach budowniczych socjalizmu.

Na tym polega ta wielka przemiana, która określa nową rolę naszych Związków Zawodowych.

Wyżej wnieśmy sztandar marksizmu-leninizmu w pracy związków zawodowych

Wnioski i uchwały Kongresu winny się stać niezawodną bronią w ręku naszego aktywnego związkowego i całej klasy robotniczej w dalszej walce o przedterminowe wykonanie Trzydziestoletniego Planu 6-letniego, o silne państwo ludowe i dobrobyt mas pracujących, o pokój, postęp i socjalizm.

PODNIĘSIEMY WYŻEJ ZWYCIĘSKI SZTANDAR MARKSIZMU - LENINIZMU W PRACY I WALCE O NOWY, WYŻSZY STYL PRACY ZWIĄZKOWEJ

Stoją przed nami zadania: I Mobilizacji klasy robotniczej i całego narodu dla poparcia pokojowej polityki Związku Radzieckiego, naszego rządu Polskiej Ludowej i krajów demokracji ludowej przeciw imperializmowi, przeciw podżegaczom wojennym, przeciw prawicowym socjalistom i COMISCO.

II Umocnienia Światowej Federacji Związków Zawodowych, pogłębienie proletariackiego internacjonalizmu — przeciw rozbijaczom międzynarodowej jednostki klasy robotniczej, prawicowym przywódcom AFL, TUC, CJC.

III Przyspieszenia likwidacji wiekowego zacofania Polski — rezultatu rządów szlacheckich i kapitalistyczno-obszarniczych, podnoszenia coraz wyżej i wyżej potencjału gospodarczego, siły i znaczenia naszego państwa ludowego, a tym samym materialnego i kulturalnego dobrobytu klasy robotniczej i całego ludu polskiego — poprzez:

1 podniesienie wydajności pracy, nowy rozmach i najszerze upowszechnienie współzawodnictwa, nowatorstwa i racjonalizatorskiej, wyższą formę organizacji wymiany doświadczeń i dyscypliny pracy.

2 dogłębne dotarcie do milionów bezpartyjnych ludzi pracy fizycznej i umysłowej kobiet i młodzieży

stałe zwiększanie troski o ich sprawy bytowe, ich uświadomienie polityczne.

3 wyższą formę organizacji bezpieczeństwa i higieny pracy, funkcjonowanie ubezpieczeń społecznych, opieki lekarskiej, wczasów, urządzeń socjalnych, opieki nad matką i dzieckiem, umów zbiorowych,

4 gruntowne polepszenie pracy nad zakładowych, zorganizowanie grup związkowych i sprawne pokierowanie ich pracą,

5 nowe środki walczącej społeczności — aktywistów związkowych spośród bezpartyjnych, lecz duszą i sercem oddanych sprawie klasy robotniczej,

6 pogłębienie sojuszu robotniczo-chłopskiego — warunku i gwarancji zwycięstwa socjalizmu w naszym kraju,

7 wyższy poziom i wyższe formy kształcenia i doskonalenia robotników i personelu technicznego, nowych kadr naszych, wyrosłych z klasy robotniczej ludzi, ideowo związanych z Polską Ludową — mężczyzn i kobiet, partyjnych i bezpartyjnych — wysuwanie ich na kierownicze stanowiska w aparacie państwowym, samorządowym i gospodarczym,

8 nowe tysiące młodzieży robotniczo-chłopskiej na wyższych uczelniach, otoczenia jej stałą troską i opieką, chronieniem przed wpływami obcej i wrogiej ideologii,

9 szersze i wyższe formy udostępnienia zdobyczy kultury i sztuki klasie robotniczej, masom pracującym — warunku coraz lepszego sprawowania przez nią swej funkcji klasy rządzącej — przodującej siły narodu,

10 wyższą świadomość klasową, wyższą postawę ideową, wyższą formę patriotyzmu całego ludu polskiego oraz walkę ze zdradą i kosmo politycznym zaborstwem narodowym.

11 pogłębienie ideologicznej i organizacyjnej jednolitości Związków Zawodowych, konsekwentne zwalczanie w ruchu zawodowym resztek reformizmu, nieustanne podnoszenie roli i znaczenia Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej, w walce o socjalizm,

12 na każdym kroku i na każdym miejscu ofensywne dokumentowanie słowem i czynem swej postawy ideowej, swych przekonań politycznych, swej wiary w siły pokoju, postępu i socjalizm, wiary w niezwykłą moc klasy robotniczej i ludu polskiego, dążących ku swemu szczęściu, ku swej wielkiej przyszłości.

WZNIEŚMY, TOWARZYSZE, WYŻEJ W NASZEJ CODZIEN-

NEJ PRACY SZTANDAR MARKSIZMU - LENINIZMU.

Pod sztandarem tym narody ZSRR obalili panowanie caratu, zbudowali ustrój socjalistyczny, zmierzają do jego wyższej formy — komunizmu.

Pod sztandarem tym Armia Radziecka zadała druzgocące ciosy hordom hitlerowskim, przyniosła wolność narodom Europy, wybawiła świat od śmiertelnego niebezpieczeństwa faszystowsko - hitlerowskiego.

Pod sztandarem tym kraje demokracji ludowej zrzucają z siebie smog kapitalizmu, śmiało — pod kierownictwem partii komunistycznych i robotniczych — budują socjalizm.

Pod sztandarem tym walczą bohaterka klasa robotnicza i lud Hiszpanii i Grecji, Francji i Włoch oraz innych krajów ka-

pitałistycznych. Pod sztandarem tym Chińska Armia Ludowa odnosi wstrząsające imperialem zwycięstwa, przepędza z ziemi chińskiej skompromowany rząd Kuomintangu, przepędza „opiekunów” anglo-amerykańskich.

WZNIEŚMY, TOWARZYSZE, W NASZEJ CODZIENNEJ PRACY WYŻEJ ZWYCIĘSKI SZTANDAR MARKSIZMU - LENINIZMU, ALBOWIEM SZTANDAROWI TEMU SĄDZONE JEST POWIEWAĆ NAD CAŁYM ŚWIATEM, WOLNYM OD KLAS, WOLNYM OD WYZYSKU CZŁOWIEKA PRZEZ CZŁOWIEKA.

Niech żyje zwarte, zjednoczone, zahartowane w pracy i w walce, oddane klasie robotniczej i Polsce Ludowej Związki Zawodowe!

Niech żyje polityczny kierownik klasy robotniczej — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przewodniczący, Prezydent Rzeczypospolitej Ludowej, Tow. Bolesław Bierut!

Niech żyje Polska Ludowa! Niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych i międzynarodowa solidarność klasy robotniczej!

Niech żyje Socjalizm! Niech żyje ZSRR — kraj zwycięskiego socjalizmu, ostoja pokoju i przyjaźni między narodami.

Niech żyje wielki kontynuator dzieła Marksa, Engelsa, Lenina, przyjaciel i nauczyciel ludów walczących o wolność, pokój i postęp — Towarzysz Stalin!

Serdecznie przyjmują chłopów swych braci robotników

Akcja wyjazdów robotniczych na wieś i odwiedzanie miast przez chłopów, słowem akcja zacieśniania węzłów łączących wieś z miastem zatacza coraz szersze kręgi. Coraz częściej są wzajemne odwiedziny coraz bardziej brata się lud miejski ze wsią.

Również i robotnicy Zduńskiej Woli nie chcą pozostawać w tyle za innymi. Wyjeżdżają chętnie i często.

Do Wojsławic wyjechała ekipa artystyczna z Państwowej Fabryki Krosien

Bawelnianych. Wystawiono komedię p. t.: „Mundur swatem”, która bardzo się wszystkim obecnym podobała. Po przedstawieniu odbyła się dwugodzinna wspólna zabawa którą zebrani urozmaicali śpiewem. Pożegnaniem było bardzo serdeczne. Chłopi prosili o jaknajczęstsze przyjazdy. Radosnym okrzykiem nie było końca.

Do Bronszewic przybyła ekipa techniczna i artystyczna z Karsznicy. Kolejarze zabrali się rażno do

roboty i wyremontowali 2 klatki i dwie młocarnie. Przywieziono również dużo przedmiotów wykonanych części maszyn, które wmontowano na miejsce uszkodzonej lub zużytej. W miejscowej szkole siedmio-klasowej naprawiono drzwi, okna oraz ławki i tablice. Zabrano też do remontu kilka maszyn, których reperacja na miejscu okazała się niemożliwa. O nastroju w jakim spędzono tę niedzielę najlepiej świadczy fakt, że wielu robotników zaproszonych zo-

stało na wesele i chrzciny na wieś, a nawet przosono ich by zostali ojcami chrześnymi.

Kolejarze Karsznicy zawitali również do Brzeźna. Spoili oni acetylenem wiele części maszyn rolniczych, wyremontowali siewniki i sprzęt żyrnowki, w szkole zaś naprawili kilkanaście ławek i dwie duże tablice. Kolejarze karsznicy bardzo podobał się mieszkańcom Brzeźna.

Grupa artystyczna PZPB w Zduńskiej Woli odwiedziła wieś Krokocice. Wystawiono 4 skecze i jednoaktówkę, które zgromadziły około 400 chłopów z Krokocic i okolic.

Również wycieczki chłopów coraz częściej odwiedzają ośrodki przemysłowe w Zduńskiej Woli. Chłopi zwiedzają fabryki i świetlice robotnicze.

W dniu dzisiejszym to jest dnia 3 czerwca do Zduńskiej Woli przyjedzie wycieczka chłopów ze wsi Bąki z gminy Rokocice. Wycieczkę zorganizowało T. P. P. R. przy PZPB. Goście będą na pokazie nowego filmu polskiego „Za nami pójdą inni” w kinie „Heł” poczym zwiedzą fabrykę.

Szkoda, że jeszcze nie wszyscy zdają sobie dokładnie sprawę ze znaczenia tej akcji. Takie wypadki zdarzają się nawet wśród członków naszej partii. Do tych ostatnich należą sekretarze organizacji podstawowych w Brzeźnie, Krokocicach i Bronszewicach, którzy wykazują brak zrozumienia i często swoją opieszałością utrudniają pracę ekip.

Sądzić należy, że i na tym odcinku nastąpi jednak wyraźna poprawa, że wymienieni wyżej towarzysze wezmą się rażno do pracy, nadrobią braki i poczynią wszystko co do nich należy, aby współpraca miasta i wsi na odcinku ich działalności rozwijała się jak najpomyślniej.

Na końcu przystąpiono do wyboru nowej rady nadzorczej w skład której wybrano: Ławrynowicza Stefana, Kucnera Andrzeja, Łuczaka Franciszka, Grudzińskiego Antoniego, Doroszczyka Włodzimierza, Marka Jana, Postruła Kazimierza, Łałaka Stanisława, Domańskiego Ignacego, Jaskólskiego Józefa, Dziadka Andrzeja, Siepińską Annę.

Na zastępców wybrano Walczaka Janusza, Pyłkę Edmunda, Piekarskiego Piotra, Prusowa Marię.

Z zebrania Spółdzielni Spożywców „Tęcza” w Wieluniu

W dniu 29 maja b. r. w Wieluniu odbyło się zebranie członków Spółdzielni Spożywców „Tęcza”. Do prezydium zaproszono I-go sekretarza Komitetu Powiatowego PZPR tow. Suskiego, przedstawiciela Okręgowego Oddziału Rewizyjnego P. S. S. „Społem” ob. Wiejka, ob. Bedarka, ob. Krzyż Władysław i ob. Domańskiego.

Sprawozdanie Rady Nadzorczej wykazało, że w 1-ym półroczu 1948 r. popełniono wiele nadużyć, wo-

bec czego Rada Nadzorcza, powzięła uchwałę upoważniającą nowy zarząd do wystąpienia przeciw winnym na drogę sądową. Ze sprawozdania nowej Rady Nadzorczej Wydziału Rewizyjnego wynika, że dawny stan uległ poprawie, co wykazuje się nadwyżką w wysokości 2.360.132 zł. Walne zgromadzenie uchwaliło podział nadwyżki podzielić na następująco: na fundusz społeczny 50 procent 790.644 zł. na fundusz inwestycyjny 10

procent 158.129 zł. na fundusz szkoleniowy 10 procent 158.129 zł. na fundusz udziałowy 20 procent 316.258 zł. na cele społeczne 10 procent w tym na odbudowę Warszawy 20.000 zł. na straż pożarną w Wieluniu 15.000 zł. na szkoły w Wieluniu 40.000 zł. na kursy społ. 10.000 zł. na organizację sportowe 15.000 zł. na T. B. S. 10.000 zł. i na inne cele społeczne 48.129 zł. Nowy Zarząd Spółdzielni objął swe mandaty w miesiącu październiku 1948 r. Spółdzielnia liczyła na koniec roku 1948, 835 członków w tym 224 kobiet.

W dyskusji nad sprawozdaniami, podkreślono konieczność otwarcia 2 sklepów rzeźniczych, 2 warsztatów masarskich i gospody ludowej. Wniosek komisji o udzielenie absolutorium i uznanie dotychczasowego Zarządu przyjęto jednogłośnie. Z kolei walne zgromadzenie uchwaliło przyjęcie nowego statutu ramowego wzór Nr. 2, dla spółdzielni „Tęczy”, oraz po stanowiło uaktywnić komitety członkowskie przy sklepach spółdzielczych.

Na końcu przystąpiono do wyboru nowej rady nadzorczej w skład której wybrano: Ławrynowicza Stefana, Kucnera Andrzeja, Łuczaka Franciszka, Grudzińskiego Antoniego, Doroszczyka Włodzimierza, Marka Jana, Postruła Kazimierza, Łałaka Stanisława, Domańskiego Ignacego, Jaskólskiego Józefa, Dziadka Andrzeja, Siepińską Annę.

Na zastępców wybrano Walczaka Janusza, Pyłkę Edmunda, Piekarskiego Piotra, Prusowa Marię.

Muzyka ludowa rozbrzmiewa w Łowickim

W związku z zainicjowanym przez Ministerstwo Kultury i Sztuki miesiącem muzyki ludowej, na terenie powiatu łowickiego odbywają się występy zespołów muzycznych.

W dniu 28 bm. na skwerze publicznym w osadzie fabrycznej przy byłej Cukrowni Łyszkowice, wystąpił znany łowicki 10-cio osobowy zespół smyczkowy, pod batutą Józefa Janiszewskiego, wykonując szereg łowickich utworów muzycznych z repertuaru tego zespołu pt. „Wesele Łowickie”.

W kilka godzin później, tenże zespół, z tymże repertuarem wystąpił na rynku m. Głowna.

Oba występy zespołu J. Janiszewskiego w Łyszkowicach i Głownie spotkały się z wielkim uznaniem szerokiej mas ludności, które „w sobotę po robocie” mogły bezpłatnie rozkoszować się koncertem muzyki regionalnej własnego powiatu.

Dalsze występy tegoż zespołu projektowane są w Bołimowie, Kiernozd i Bielańskich.

Wędrowka po województwie ŁASK

Łask przystępuje do dekratacji. W dniu 7 b. m. wyłożone zostaną na terenie miasta trutki na szczury. Trutki te nabyć należy w Zarządzie Miejskim. Cena 1 paczki wynosi 90 zł.

ZDUŃSKA WOLA W Zduńskiej Woli kończy się obecnie przebruk ul. Złotej na odcinku około półto-

ra km. W najbliższym czasie projektuje się przebruk ul. Kościelnej.

WIELUŃ

W ubiegłym tygodniu fale gradu spowodowały wielkie szkody w powiecie wieluńskim. W Państwowym Majątku w Rychłocicach, grad zniszczył dużą część zboża, a w Małej Wsi gm. Rychłocicach, grad również narobił wiele szkód.

WIELKA nowoczesna szkoła powstaje w Zduńskiej Woli

W planie 6-letnim projektuje się w Zduńskiej Woli wybudowanie wielkiej szkoły obliczonej na około 1.000 dzieci. Szkoła powstanie w południowej dzielnicy miasta.

Budowana będzie według ostatnich wymagań nowoczesnej techniki, zapewniając dzieciom maksimum światła i przestrzeni.

Pierwszy dzień obrad II Kongresu Zw. Zaw.

Przemówienie powitalne tow. A. Burskiego

Entuzjastyczną owacją delegaci przyłączają się do słów witających delegację Zw. Zawodowych kraju zwycięskiego socjalizmu, ZSRR oraz organizacje zawodowe krajów demokracji ludowej i innych państw.

W krótkim przemówieniu Aleksander Burski omówił warunki, w jakich II po woj-



nie Kongres Związków Zawodowych otwiera obrady.

Dla warunków tych charakterystyczne jest, że klasa robotnicza pod przewodnictwem PZPR wstępuje na drogę budowy socjalizmu. Współzawodnictwo pracy ogarnia swym zasięgiem setki tysięcy robotników. Związki Zawodowe, zrzeszające ponad 3 i pół miliona członków, przychodzą na Kongres ze wspaniałym bilansem zdobyczy społecznych, kulturalnych i organizacyjnych. Kongres odbywa się w warunkach organicznej jedności polskiej klasy robotniczej. Stają przed nim zupełnie inne problemy, niż te, które omawiano na pierwszym powojennym Kongresie. Delegaci radzić będą nad sposobami i metodami przebudowy kraju w kierunku socjalizmu. Nowe zadania wyznacza dla zorganizowanych w Związkach Zawodowych, polskich mas pracujących w obliczu zaostrzającej się walki klasowej między obozem pokoju i postępu, ze Związkiem Radzieckim na czele, a obozem podległości wojennych.

Ogłaszając wśród oklasków drugi po wojnie Kongres Zw. Zaw. za otwarty, tow. Aleksander Burski wyraża przekonanie, że uchwały tego Kongresu podniosą pozycję polskiej klasy robotniczej, usprawnią i podniosą poziom i sprężystość organizacji zawodowej.

II Kongres Związków Zawodowych został otwarty. Wszyscy delegaci i goście stojąc śpiewają „Międzynarodówkę“.

Przewodniczący udziela głosu ob. Rusteckiemu, który w imieniu delegatów, reprezentujących związki górników, kolejarzy, włóknarzy, ZNP i metalowców proponuje skład prezydium. Na czele listy kan dydatów znajduje się wybitny działacz związkowy i członek Biura Politycznego PZPR tow. Aleksander Zawadzki, a następnie m. in. honorowy przewodniczący KCZZ — Adam Doliński, p. o. przewodniczącego KCZZ Aleksander Burski, sekretarz generalny Tadeusz Cwik, wiceprzewodniczący Wacław Zukowski, sekretarz: Gebert Jędrzejewski, Kofman, Piwowarska i Walaszczyk, członkowie prezydium KCZZ, wybitni przyrodnicy pracy, m. in. Fr. Apryas, Bernard Bugdol i Genowefa Czubak. Do prezydium wchodzi także: Wanda Jakubowska — reżyser, Stanisław Kulczyński — rektor Uniwersytetu, min. Ryszard Nieszporek, gen. Edward Ochab, rektor Politechniki Warszawskiej — Edward Warchałowski, artysta Aleksander Zelwerowicz i inni. Odczytanie listy przerywane wielokrotnie burzliwymi oklaskami.

Przewodniczący zarządza głosowanie. Czerwone książeczki mandatów podnoszą się w całej sali, wyrażając jednogłośnie akceptację składu prezydium Kongresu. Na wniosek nowoobranego

WARSZAWA (PAP). — Świąteczny nastrój panował w dniu wczorajszym na ulicach, wiodących do gmachu Politechniki Warszawskiej. Białe-czerwone i czerwone flagi, wielobarwne pęki kwiatów, liczne transparenty — witają przybyłych z całego kraju i z zagranicy delegatów, podążających autobusami, samochodami i pieszo na II Kongres Związków Zawodowych.

Najpiękniejsza szałwa stolicy, biała aula Politechniki, ta sama, w której obradował przed pół rokiem Kongres Zjednoczenia Partii Robotniczych — na długo przed rozpoczęciem obrad rozbrzmiewa gwarem ponad 2 tys. delegatów i licznych gości.

Snopy wiosennego słońca zalewają olbrzymią płaskorzeźbę, przedstawiającą twórców naukowego socjalizmu — Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Płaskorzeźba umieszczona jest na olbrzymim, zwisającym przez trzy piętra akasmitnym, czerwonym sztandarze. Z obydwóch stron pla-

skorzeży — portrety: prezydenta R. P. Bolesława Bieruta i premiera Józefa Cyrankiewicza.

Wzdłuż krążanków hasta: „Związki Zawodowe — szkoła rządzenia, szkoła gospodarowania, szkoła socjalizmu“, „Współzawodnictwo pracy — to droga do dobrobytu i socjalizmu“, „Niech żyje jedność Światowej Federacji Związków Zawodowych“, „Niech żyje ZSRR — ostoja postępu i pokoju“.

Nad hasłami portrety przywódców międzynarodowego robotniczego ruchu rewolucyjnego Saillant'a, Toledano, Kuźniecowa.

Sztandary Związków Zawodowych oraz flagi narodów całego świata dekorują ściany. Trybuna tonie w biało-czerwonych kwiatkach.

Uroczysty i radosny nastrój wzmagają w miarę przybywania na salę czołowych działaczy Polskiej Ludowej oraz delegacji zagranicznych. Entuzjazm dochodzi do szczytu, gdy wchodzi Prezydent R. P.

Bolesław Bierut w towarzyskim towarzystwie premiera Józefa Cyrankiewicza.

Rozlegają się żywiołowe okrzyki: „Niech żyje przewodniczący PZPR prezydent Bierut“, „Niech żyje premier Cyrankiewicz“. Wybucho spontaniczna owacja na cześć wodza światowego proletariatu — Józefa Stalina, a następnie na cześć międzynarodowej solidarności mas pracujących i Światowej Federacji Związków Zawodowych.

W uroczystym otwarciu Kongresu wzięli również udział: marszałek Sejmu Kowalski, członkowie Rady Państwa Szwalbe, Zambrowski, Barcikowski, Kolodziecki, Niecko, Józwiak-Witold, wicepremierzy: Zawadzki i Korzycki, marszałek Polski Zygmierski i inni członkowie Rządu R. P., p. o. przewodniczącego KCZZ Burski, sekretarz generalny Cwik, przedstawiciele KC PZPR, władz naczelnych SL, SD i PSL, ZSCh, ZMP, Ligi Kobiet oraz innych organizacji społecznych.

W łóżach delegacji zagranicznych zasiada m. in. sekretarz generalny Światowej Federacji Zw. Zaw. — Louis Saillant, członkowie licznej delegacji radzieckiej z sekretarzem WCSPS Goroszkim na czele oraz delegacje ruchu zawodowego: Argentyny, Austrii, Bułgarii, Chile, Czechosłowacji, Libanu, Niemiec, Rumunii, Szwecji, Transjordanii, Węgier i Włoch.

Zwraca uwagę obecność wybitnego działacza komunistycznego partii Chin Tsien-Chun-Sina, bliskiego współpracownika Mao-Tse-Tunga, wysoka sylwetka słynnego śpiewaka murzyńskiego i działacza społecznego Paula Robesona, jak również postać czołowego działacza Polonii Amerykańskiej i amerykańskiego ruchu zawodowego — Leona Krzyckiego.

Obrady Kongresu zagaja p. o. przewodniczącego KCZZ tow. Aleksander Burski, witając prezydenta R. P. Bieruta oraz przybyłych gości i delegatów.

cej się na terenie wsi walki so-

cialnej. Jednak ostateczne rozwiązania zagadnienia walki klasowej na wsi, przynieść może jedynie przebudowa struktury wsi polskiej, polegająca na przejściu od zacofanych form drobnotowarowej gospodarki, do wyższych form gospodarki zespołowej na bazie rolniczych spółdzielni wytwórczych — stwierdza mówca wśród burzliwych oklasków. Akcja ta opiera się na zasadzie bezwzględnej dobrowolności.

W walce klasowej, jaka trwa na terenie wsi, podstawowym warunkiem zwycięstwa szerokiej mas biedoty wiejskiej i średniaków jest mocny sojusż z klasą robotniczą. Dowiodła tego już pomoc robotników w realizacji reformy rolnej. I obecnie tylko pomoc i kierownictwo produkcyjnej klasy robotniczej zapewnić może biedniakom i średniakom wiejskim zwycięstwo. Nierozdzielny sojusż robotniczo - chłopski jest granitową podstawą, na której buduje i rozwija całą swą wielostronną działalność Związek Samopomocy Chłopskiej.

Wzniesiony przez ob. Domańskiego okrzyk: „Niech żyje podstawa Polskiej Ludowej — nierozdzielny, braterski sojusż robotniczo - chłopski“ — wywołuje długotrwałą owację.

prezydium, zajmuje miejsce za stołem prezydijskim, wśród długo niemiłkających oklasków generalny sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych — Louis Saillant.

Kongres dokonał następnie wyboru sekretariatu, zatwierdzając listę zgłoszoną przez przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników, Czerwińskiego. W dalszym ciągu zatwierdzono porządek obrad z tym, że w pkt. 3 przewiduje się referat sekretarza KCZZ Gebera na temat: „Związki zawodowe w walce o pokój“ i referat sekretarza KCZZ Piwowarskiej.

Po przyjęciu regulaminu

obrad, jednogłośnie powołano proponowany skład komisji mandatowej, komisji matki, komisji współzawodnictwa pracy, socjalnej, ekonomicznej, statutowo-organizacyjnej, kulturalno-oświatowej, szkoleniowej, redakcyjnej i skrutacyjnej.

Po załatwieniu wstępnych formalności tow. Aleksander Zawadzki prosi Prezydenta R. P. o zabranie głosu. Ukazanie się Prezydenta Bieruta na mównicy wywołuje długotrwałą owację i okrzyki: „Niech żyje!“ Delegaci skandują: „Bierut, Bierut!“ (Pełny tekst przemówienia Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta zamieściliśmy na str. 1-ej i 2-ej naszego pisma).

Taki sam charakter ma organizacja kontraktowania żywności i roślin przemysłowych polityka podatkowa, pomoc sąsiedzka, polityka kredytowa państwa, rozmaite inne formy pomocy państwowej dla wsi oraz roz-

wój spółdzielczości wiejskiej. Te ognia pracy nad podniesieniem poziomu wsi w dużym stopniu oczyszczone od elementów obcych i wrogich — są skutecznym instrumentem oddziaływania na przebieg toczą-

Mówi sekretarz generalny SFZZ tow. Louis Saillant

Wchodzącego na mównicę sekretarza generalnego światowej Federacji Związków Zawodowych, Louis Saillant'a sala wita stojąc. Owacje nie milkną przez kilka minut. Przemówienie wielkiego działacza międzynarodowego ruchu zawodowego przerywane jest wielokrotnie burzliwymi oklaskami i okrzykami na cześć solidarności międzynarodowej klasy robotniczej, na cześć jedności SFZZ, na cześć klasy robotniczej w państwach kapitalistycznych, walczącej nie ustępliwie o swe prawa i pokój powszechny. Szczególnie mocno reagują zgromadzeni na te części przemówienia, w których L. Saillant wyraża swe wielkie uznanie dla osiągnięć polskiego ruchu zawodowego. Gdy mówca opisuje swe wrażenia z odbytego ostatnio w Moskwie Kongresu Radzieckich Związków Za-

wodowych, sala wznosi wielokrotnie okrzyki na cześć radzieckiej klasy robotniczej, Związku Radzieckiego oraz wodza międzynarodowej klasy robotniczej — Generalissimusa Stalina.

Kiedy sekretarz generalny SFZZ omawia rozbijającą politykę reakcyjnych przywódców angielskich central związkowych, pragnących osłabić siłę międzynarodowego ruchu robotniczego przez rozbitcie SFZZ — padają okrzyki: „Hańba im!“ „Precz z rozbijaczami międzynarodowej solidarności klasy robotniczej!“ Natomiast burzliwe oklaski towarzyszą słowom Saillant'a stwierdzającego, że SFZZ w oparciu o potężny obóz pokoju, któremu przewodzą Związek Radziecki, będzie walczyć o jedność wszystkich ludzi pracy, bez względu na ich narodowość i kolor skóry. Gdy mówca stwierdza w za-



koncuzji ze osiągnięciami polskiego ruchu zawodowego są równocześnie sukcesami klasy robotniczej w skali międzynarodowej — zebrani wstają i intonują „Międzynarodówkę“.

Przemówienie premiera tow. J. Cyrankiewicza



Nie przebrzmiały jeszcze okrzyki po przemówieniu Prezydenta Bieruta, gdy wielką salę wstrząsnął nowy grzmot oklasków, gdy na trybunie staje premier rządu R.P. tow. Józef Cyrankiewicz.

Gorąco wita sala słowa premiera o znaczeniu międzynarodowym w ruchu robotniczym, internacjonalizmu łączącego wszystkich ludzi pracy w jeden potężny, wspólny obóz walki o postęp i pokój. Mówca podkreśla wkład Rządu R.P., PZPR i Zw. Zaw. w tę walkę.

Burzliwe oklaski towarzyszą słowom tow. Cyrankiewicza, gdy mówi on o roli związków zawodowych w dziele poprawy warunków bytu klasy robotniczej — w mobilizowaniu mas pracujących do wykonywania planów produkcyjnych, poprzez rozwój ruchów współzawodnictwa pracy, racjonalizatorstwa w uczeniu klasy robotniczej no-

wego socjalistycznego stosunku do pracy w Polsce Ludowej.

Gdy premier tow. Cyrankiewicz podkreśla konieczność nie siania przez Zw. Zaw. pomocy Rządowi RP w zwalczaniu biurokratyzmu, który tak utrudnia załatwienie codziennych bolączek robotników, delegaci wyraźnie akcentują swą aprobatę.

W zakończeniu premier wyraża przekonanie, że związki zawodowe będą współbudowniczymi przyszłości Polski i w pełni wykonają zadania, spoczywające na nich w wielkiej epoce budowy socjalizmu, w której jest nam dane żyć i walczyć. Zebrani, wstając, wznoszą wśród oklasków, okrzyki na cześć Rządu RP i Premiera oraz mocno podchwytują wzniesione przez mówcę okrzyki na cześć polskiego ruchu zawodowego i Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Chłopi witają Kongres

Okrzyk: „niech żyje sojusż robotniczo - chłopski“ wita wchodzącego na trybunę przedstawiciela Związku Samopomocy Chłopskiej — wiceprzewodniczącego Zarządu Głównego ZSCh — ob. Domańskiego, pozdrawiającego Kongres w imieniu milionów chłopów, zrzeszonych w ZSCh.

Mówca obrzucił drobek

mas chłopskich na polu odbudowy rolnictwa i podniesienia produkcji rolnej.

Związek Samopomocy Chłopskiej, w oparciu o wszystkie siły postępowe w kraju, prowadzi nieustanną walkę w obronie wyzyskiwanych mas wsi pracującej, organizując chłopów, biedniaków i średniaków do przeciwstawienia się wyzyskowi.

Powitanie Kongresu przez delegata związkowców radzieckich tow. Goroszkina

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Radzieckie związki zawodowe w całej rozciągłości popierają konsekwentną, stalinowską, pokojową politykę rządu radzieckiego. Polityka odpowiada istotnym życiowym interesom naszego narodu i znajduje uznanie i poparcie setek milionów prostych ludzi w całym świecie.

Radzieckie związki zawodowe dokładają wszelkich starań dla zespolenia i wzmocnienia jedności klasy robotniczej, dla wzmocnienia Światowej Federacji Związków Zawodowych, ponieważ jedność klasy robotniczej jest najważniejszym warunkiem skutecznej walki ludzi pracy o swoje żywotne interesy i o zapewnienie długotrwałego pokoju.

Zwołany na czerwiec rb. II Światowy Kongres Związków Zawodowych przyczyni się do wzmocnienia wpływu Światowej Federacji Związków Zawodowych na cześć międzynarodowej solidarności i działalności przywódców angielskiego kongresu związków zawodowych (trade-unionów) i kongresu przemysłowych związków zawodowych Stanów Zjednoczonych.

Wzwie on wszystkie demokratyczne związki zawodowe, by czujnie śledziły knowania wrogów klasy robotniczej, stale demaskowały ich rozkładową działalność i wszelkimi środkami wzmocniały jedność związków zawodowych.

Rośnie i wzmacnia się przyjaźń między Związkiem Radzieckim i Polską Ludową. Krew radzieckich i polskich bojowników, przelana w walce o wyzwolenie Polski z faszystowskiej niewoli — związała nasze milujące wolność narody, trwałymi więzami braterskiej przyjaźni.

Układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy, powstały na podstawie wspólnoty interesów życiowych, zapewnia ludowodemokratycznej Polsce potężne poparcie i stwarza mocną gwarancję nienaruszalności wielkich społecznych i narodowych zdobyczy ludu polskiego.

Dalsze wzmocnienie przyjaźni między naszymi związkami zawodowymi służyć będzie wielkiej sprawie demokracji i postępu, sprawie pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Niech żyje nienaruszalny sojusż i przyjaźń narodów polski i Związku Radzieckiego!

Niech żyją polskie Związki Zawodowe!

Niech żyje jedność ludzi pracy wszystkich krajów, walczącej o pokój i demokrację!

Przemówienie delegata radzieckiego nagrodził uczestnicy huraganem oklasków. Okrzyk na cześć sojuszu polsko-radzieckiego przerodził się w długotrwałą manifestację Kongresu Związkowców polskich na cześć kraju zwycięskiego socjalizmu. Skandowane okrzyki: „Sta-lin, Sta-lin“ długo rozbrzmiewały na sali obrad.

Dziękując przedstawicielowi Radzieckich Związków Zawodowych, przewodniczący Kongresu zaprasza go do prezydium. Wniosek ten przyjmują zebrani regimistami oklaskami. Wśród owacji sekretarz Wszechzwiązkowej Centrali Bady Związków Zawodowych ZSRR zajmuje miejsce w prezydium Kongresu.

Następnie przemawia delegat Wolnych Chin Tsien-Chun-Sin, Benoit Franchon — sekretarz Generalnej Konfederacji Pracy (CGT) oraz słynny śpiewak murzyński Paul Robeson.

Obradom popołudniowym przewodniczył sekretarz generalny KCZZ Tadeusz Cwik, który zaprasza do prezydium obecną na sali wdowę po bohaterze pracy, Wincentym Pstrowskim, po czym udziela głosu przewodniczącemu czechosłowackiej Rady Związków Zawodowych Wacławowi Cipro.

Przewodniczący udziela następnie głosu, witanemu długotrwałą, serdeczną owacją — sekretarzowi KCZZ, tow. Aleksandrowi Zawadzkiemu, który wygłasza referat na temat roli związków zawodowych w Polsce Ludowej.

Kilkugodzinne wnikliwe referatu delegacji wysłuchali z wielką uwagą, wielokrotnie akcentując oklaskami uznanie dla słów mówcy.

(Treść przemówienia tow. A. Zawadzkiego podamy w numerze następnym)

Kongresowi w darze

Robotnicy łódzcy wykonali swe zobowiązania

Z fabryk łódzkich napływało triumfalnie meldunki o przebiegu wyko-

dobrze potoczyła się akcja tworzenia nowych zespołów współzawodnictwa pracy. Majster szlowski Tosik zorganizował 3 zespoły, majster Bocian 2 zespoły, i 6 osób indywidualnie współzawodniczących, ZMP utworzył 2 zespoły młodzieżowe. Pracownicy Wydziału Administracyjnego założyli ładny

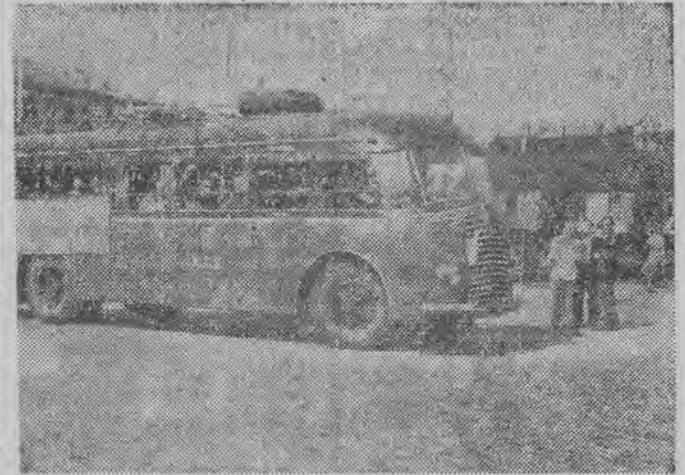
ogródek przy przedszkolu fabrycznym. Tkaczki bawełnianej „trójki” także mogą się już pochwalić znacznymi sukcesami: tow. Biszyngier przekroczyła swą normę produkcji na 9,6 procent, a tow. Marmotowa zgodnie ze zobowiązaniem o 27 procent. PZPW Nr 5 przyrzekły

wykonad swój plan miesięczny do dnia 27 maja. W ubiegłą sobotę wieczorem przyrzeczenie było w pełni zrealizowane. Obecnie robotnicy „bawełnianej piątki” wyprodukowali już ponad plan 2.300 kg przędzy osiągając 93 proc. pierwszego gatunku. Zmniejszyli również brak o 0,3 proc.

Przed odjazdem na Kongres



Delegaci na Kongres — załatwiają ostatnie formalności.



Cztery autobusy MZK z jedną przysięgłą odwieźli delegatów robotniczej Łodzi na II Kongres Zes. Zawodowców do Warszawy.

Trzeszczy „imperium Marshalla”

Lud Boliwii walczy z pachołkami Wall Street'u

I ich amerykańskimi „doradcami”

NOWY JORK (PAP) — Według doniesień z La Paz, Boliwia stała się widowiskiem krwawych sąsied, które mały przebieg następujący: Przed kilku dniami rząd aresztował i wydalil z kraju pod zarzutem „działalności wyrotowej” wielu postępowych przywódców związkowych z sekretarzem generalnym Związku

Górników, Lechinem, na czele. Na znak protestu przeciwko tym posunięciom w ubiegłą sobotę zastrajkowała załoga jednej z kopalni cyny, należącej do koncernu Patino, kontrolowanego przez korporację Morgana i Rockefellera. Rząd wystąpił przeciwko strajkującym oddziałami wojska.

Podkreśla się, że dyrekcja koncernu Patino, popierana przez koła Wall Street, systematycznie odrzuca wszystkie sędania robotnicze, dotyczące poprawy warunków życia i pracy. Według ostatnich doniesień, rząd Boliwii ogłosił stan nadzwyczajny w kraju.

NOWY JORK (PAP) z Boliwii donoszą, że w związku ze strajkiem w kopalni cyny, który wybuchł na znak protestu przeciwko prześladowaniom elementów postępowych oraz wykryciu robotników przez właścicieli kopalni, popieranych przez amerykański Wall Street — rząd boliwijski ogłosił mobilizację wszystkich mężczyzn od lat 19 do 50.

200 tys. studentów kończy studia w ZSRR

MOSKWA. — W związku z rozpoczęciem egzaminów dyplomowych minister wyższego szkolnictwa ZSRR Kaftanow zakomunikował przedstawicielom prasy, iż rok bieżący jest rekordowym, jeśli chodzi o liczbę osób, kończących studia wyższe.

W wyniku starcia między oddziałami wojskowymi i górnika- mi, zostało zabitych 100 górników, 50 żołnierzy oraz kilku techników amerykańskich, zatrudnionych w kopalni. Ponadto wiele osób zostało rannych. Na wieść o tej masakrze wybuchły strajki we wszystkich innych kopalniach cyny koncernu Patino. Jednocześnie zastrajkowali kolejjarze, którzy uniemożliwili całkowicie transport w poszczególnych rejonach kraju.

Rząd wzmógł represje przeciwko górnikom, przeprowadzając masowe aresztowania. Do tychczas wtrącono do więzień przeszło 500 górników.

Liczba tegorocznych absolwentów Instytutu Pedagogicznego wynosi około 60 tys. osób, poza tym przeszło 140 tysięcy specjalistów kończy w roku bieżącym wyższe uczelnie techniczne i rolnicze.

PZPB Nr 8. Pracownicy Skalni ukończyli plan miesięczny o jeden dzień wcześniej — dając w ten sposób 16.000 mtr. tkaniny ponad plan. Robotnicy przędzalni wyprodukowali ponad 13.000 kg przędzy oraz osiągnęli zgodnie z przyrzeczeniem 90 procent pramy i zmniejszyli ilość odpadków z 10 na 7,6 procent. Oddział przygotowawczy melduje, że ilość odpadków została zmniejszona do 1,7 proc.

Robotnicy PZPW Nr 38 zawiadamiają, że wyprodukowali ponad plan 11.642 kg przędzy wartości ponad 7 milionów zł.

Pracownicy PZPW Nr 37 rozwinięli w ramach zobowiązań przedkongresowych akcję współzawodnictwa pracy. W bieżącym miesiącu ilość współzawodniczących objęła 50 procent całej załogi, czyli o 30 procent więcej niż w miesiącu ubiegłym. Poza tym procent nieobecności zmalał z dwu i pół procent do 1 poc.

PZPB Nr 3 donoszą, że wszyscy pracownicy, którzy podejmowali zobowiązania indywidualne dotrzymali swego słowa. Szczególnie

Elektryfikacja gospodarki rolnej w ZSRR

MOSKWA. — Wiceminister rolnictwa ZSRR Kuczumow w rozmowie z przedstawicielami

prasy stwierdził, że zastosowanie nie traktorów elektrycznych przy uprawianiu roli będzie

stanowiło nowy etap rozwoju rolnictwa radzieckiego.

Z obrad 4 ministrów Prace nad austriackim traktatem pokojowym

PARYŻ (PAP) Kolejne posiedzenie Rady Ministrów Spr. Zagranicznych rozpoczęło się w środę o godz. 16-tej.

1 czerwca ostatnie posiedzenie. W dniu 2 czerwca projekt traktatu będzie doręczony Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych. Pierwotnie projekt miał być opracowany na dzień 1 czerwca, lecz zastępcy ministrów spraw zagranicznych prosili o przedłużenie terminu o jeden dzień.

Traktory elektryczne wykazują w eksploatacji szereg cennych zalet. Przede wszystkim wielką oszczędność dają przy ście z paliwa płynnego na energię elektryczną, gdyż na każdym zioranym hektarze oszczędza się od 19 do 20 kg benzyny. Poza tym traktory elektryczne zużywają o 70 proc. mniej smarów, niż zwykłe traktory.

Wiceminister Kuczumow stwierdził na zakończenie, że traktory elektryczne oryginalnej konstrukcji radzieckiej znajdują szerokie zastosowanie w kolchozach i staną się podstawą całkowitej elektryfikacji gospodarki rolnej.

Rezultaty współzawodnictwa włóknarzy Polski i Czechosłowacji

PRAGA. — Prasa czechosłowacka ogłosiła wyniki pierwszego etapu współzawodnictwa pracy między polskimi i czeskimi zakładami przemysłu włókienniczego. W ostatnim kwartale ub. roku i w pierwszym kwartale zb.

kwyciętyła we współzawodnictwie załoga polskiej fabryki „Orzeł” w Myslakowicach. We współzawodnictwie pracy fabryk bawełnianych pierwsze miejsce zajęły zakłady czeskie w Hronowic przed zakładami polskiego przemysłu bawełnianego w Bielawie.

Kłopoty przed ostateczną klęską Niema kandydata na premiera „rządu” Kuomintangu

LONDYN (PAP) Jak donosi z Kantonu agencja Reutersa, kryzys polityczny w tonie Kuomintangu trwał w środę w dalszym ciągu.

W tymczasowy prezydent kuomintangowski Li-Tsun-Yen nie jest w stanie znaleźć kandydata na stanowisko premiera po ostatecznej dymisji rządu. Przycięcia tego stanowiska odmówił kolejno marszałek Yen-Hsi-Szan i gen. Czang-Czun. Gen. Czang-Czun, dowódca wojsk kuomintangowskich w Chinach zachodnich, przeciwstawił się również planom ewakuowania rządu do Czung-Kingu na wypadek konieczności opuszczenia Kantonu. Czung-King jest rodzinnym miastem generała.

Chłopi z łowickiego dziękują ZAMP-owcom Łódź za utworzenie uniwersytetu niedzielnego

ŁÓDŹ (PAP) — Studenci Uniwersytetu Łódzkiego, zrzeszeni w Związku Akademickim Młodzieży Polskiej, zorganizowali w styczniu br. we wsi Skarżki, pow. łowickiego, uniwersytet niedzielny. Na uniwersytecie tym studenci wygłosili szereg referatów oświatniczych.

Obecnie chłopci ze Skarżek przelali na ręce rektora Uniwersytetu Łódzkiego, prof. dra Tadeusza Kotarbińskiego list, w którym dziękują studentom za udział w akcji oświatowej, wyrażając prośbę rozszerzenia współpracy młodzieży akademickiej ze wsią.

Powrót repatriantów z zachodnich Niemiec

SZCZECIN (PAP) Na Dwa, rzec Turajski w Szczecinie przybył transport repatriantów z amerykańskiej i brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Transportem tym powrócili do kraju 432 osoby, w tym 27 dzieci, którym zaopiekował się Polski Oszrony Kryż.

W jednym ze swych ostatnich przemówień, wicepremier rządu rumuńskiego — Georgiu Dej podkreślił wyjątkowe znaczenie budowy kanału, który zapewni najtańszy transport i najkrót.

Kryzys ekonomiczny USA odbije się na gospodarce Australii

LONDYN (PAP) Jak donosi z Sydney agencja Reutersa, premier australijski, Joseph Chifley wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że w Stanach Zjednoczonych nastąpił znaczny spadek hurtowych cen artykułów przemysłowych. Mimo spadku cen towarów snają duży bardzo mało nabywców, co — zdaniem premiera Chifley — jest oznaką zbliżającego się kryzysu gospodarczego w USA. Premier dodał, że depresja gospodarcza w Stanach Zjednoczonych odbije się bardzo nieko-

rystnie na sytuacji ekonomicznej Australii. Normalna żegluga na Jang-Tse i Wang-Poo LONDYN (PAP) — Agencja Reutersa donosi z Szanghaju, że na rzekach Jang-Tse oraz Wang-Po przywrócona została normalna żegluga dla statków handlowych. Zarówno statki chińskie jak i cudzoziemskie mogą docierać z morza do Szanghaju, który — jak wiadomo — leży nad rzeką Wang-Poo.

Na scenach świetlicowych PZPB Nr 2: „Świętoszek” Moliera

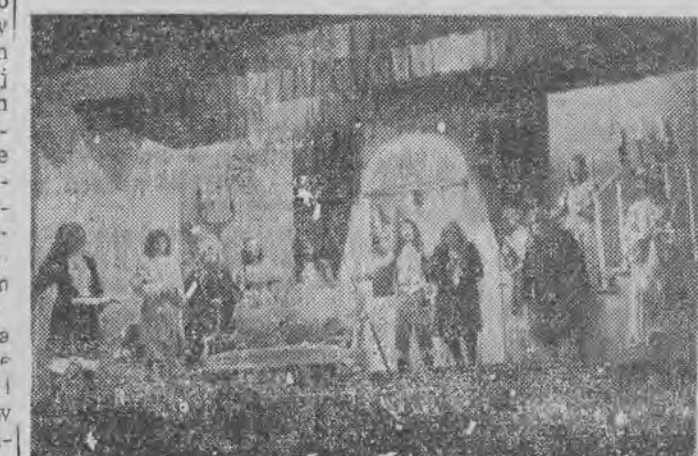
Niestety „sprawy „pobielanych” — jak mówi Pismo św. — „grobów” — nie da się ukryć pokrywą milczenia i tolerancji. Raz zdemaskowany Tartuffe — trzeba to z przykrością stwierdzić — żyje do dnia dzisiejszego. Niezbyt może często występuje na scenie, ale jakże mój Boże, często wykrywamy jego obecność w naszym codziennym życiu. Znajdujemy go pod sutanną księży Fertaków. Łosiosów

i Ortotowskich. Spotykamy go nieraz w przebraniu katechety, który uprawia demoralizację i sędze zgorzenie wśród młodzieży. Czasem nosi on habit zakonny, który sam przez się nie czyni jeszcze nikogo pobożnym mnichem (zwłaszcza gdy służy jako przykrywka dla haniebnych zbrodni seksualnych). A gdy wyżej podnieśmy oczy, wyżej — jeśli chodzi o szczeble hierarchii kościelnej w naszym kraju,

nie trudno nam będzie zauważyć głębokie „tropy Tartuffa” w działalności nie których infułatów, którzy przywdziewają maskę „apo stolską” dla celów zgola sprzecznych z religią i przykazaniami Ewangelii...

„Świętoszek” jest sztuką „trudną i nie małą”. Tym godniejsze uwagi są ambicje zespołu amatorów świetlicy PZPB Nr 2, iż się „targnął” na tak poważną „wterszem napisaną” komedię.

Wybraliśmy „Świętoszka” — oświadczyli mi aktorzy świetlicy — bo roku miemy dobrze jego znaczenie wychowawcze. Zwiąsz czy teraz, gdy sporo różnych „Tartuffów” po Polsce się kręci i zdrową atmosferę moralną, jaka w kraju panuje, zanieczyszcza i mąci... Dlatego zapewne przedstą wienie było grane z nigudą nym zapalem i pasją do sęd maskowania w oczach widowni pobożnego intryganta i obłudnika. Na wyróżnienie zwłaszcza zasłużyli: Jerzy Krawczyk — w roli tytułowej, Kazimiera Jan-cowska — w roli żony Organa oraz Ryszard Misztal w roli Kleanta.



TEATR PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 18 „Młoda Gwar- śla“ A. Radziejowa. Porywająca ideologia utworu, jego dynamiczny realizm, znajdującą tchnącą prawdę wyraz w wykonaniu utalentowanej młodzieży aktorskiej. Reżyseria Ludwika Rene. Dekoracje Józefa Rachwałskiego. Passe-partout nieważne.

TEATR KAMERALNY ul. Daszyńskiego 34

Jutro dnia 4 czerwca premiera komedii G. B. Shawa „SZCZYGLI ZAULEK“ w reżyserii i dekoracjach i kostiumach Jana Rybkowskiego.

Dziś przedstawienie zamknięte.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY

11-go Listopada 21, tel. 150.36

Codziennie o godz. 19.15 komedia Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej“ z udziałem Jadwigi Chojańskiej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“

Piotrkowska 243

„DZWONY Z CORNEVILLE“.

LETNI TEATR „OSA“

Piotrkowska 94.

Codziennie o 19.30 w niedzielę i święta o 16 i 19.30 „Jadzia wdowa“ z Walterem, Zyczkowską i Wojnickim na czele 20-osobowego zespołu. Bogate stroje i dekoracja orkiestra. Kasa czynna od g. 10 rano bez przerwy, tel. 272.70.

kina

- ADRIA — „Powrót“
BAJKA — „Młodzi Idą“
BAJKA — „Piętnastoletni Kapitan“
GDYNIA — Program aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 24“
HEL (dla młodz.) — „Skarb“
MUZA — „Muzyka i Miłość“
POLONIA — „Nowe P.kolenie“
PRZEDWIOSNIE — „Śluby kawalerskie“
ROBOTNIK — „Panna bez posagu“
ROMA — „As wywiadu“
Film dozwolony dla młodz.
REKORD — „Timur i Jego Drużyna“ dla młodz. dla dorosł. „Ostatni Etap“
STYLÓWY — „Konik Garbusek“
SWIT — „Wiosna“
TATRY (w ogrodzie) — „Wyspa Skarbów“
TĘCZA — „Dzieci z Jednego Podwórka“
WISŁA — „Zawieja“ dodatek „Wycieczki kolarski Praga — Warszawa“
WŁOKNIARZ — „Zawieja“ dodatek „Wycieczki kolarski Praga — Warszawa“
WOLNOŚĆ — „Dzieci z Jednego Podwórka“
ZACHĘTA — „Za Wami Pójdą Inni“

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki:

Dyżury aptek

- Piotrkowska 165 — Chądzyńska, Narutowicza 6 — Głuchowska, Rzgowska 147 — Kowalski, Śródmiejska 21 — Malczewski, Karolewska 48 — Sanicka, Limanowskiego 80 — Stokłowski, Napiórkowskiego 41 — Bartoszek.

Teodor Dreiser

Tragedia Amerykańska

W chwili tej matka przesłała uśmiech synowi, który odpowiedział takim samym uśmiechem. Wszak tutaj wobec wszystkich powiedział, że jest niewinny, może więc nie tracić otuchy, nawet słuchając takiego wyroku. Musi być niewinny, jeżeli z taką pewnością to oświadczył. A uśmiech matki utwierdził Clyda, że ta najdroższa mu istota wierzy wń bezwzględnie. Wszelkie inne dowody przeciw niemu nie zmieniają już jej wiary, która, jakkolwiek złudna, była mu potrzebna, gdyż podtrzymywała jego siły. To, co powiedział teraz, było prawdą. Nie jest winien. Kraut i Sissel odpowiedzieli Clyda do celi, a pozostała w sali Griffithsowa otoczyli przedstawiciele prasy. — Nie myślcie o mnie źle, panowie dziennikarze. Niewiele może rozumieć na pracy dziennikarskiej, ale był to jedyny sposób, pozwalający mi przybyć do syna. Jakże inaczej mogłabym przyjechać? — Niech się pani nie martwi — odezwał się jeden z dziennikarzy. — Może mogę w czym pomóc? Proszę podzielić się ze mną swoimi planami, chętnie pani pomogę. Usiadł obok niej i pomagał spisywać wrażenia w formie, przyjętej w pismach. Inni też, naprawdę wzruszeni, ofiarowywali swe usługi. W dwa dni później wysłano Clyda do Auburn — więzienia zwanego „Domem Śmierci“ lub „Kaznia Zabójców“.

SPORT & SPORT & SPORT

W dniu otwarcia Kongresu Zw. Zawodowych

„Sztafetę — Maraton“ wygrało zrzeszenie sportowe „Spójnia“

W czasie trwania Kongresu Związków Zawodowych odbędzie się w stolicy szereg imprez sportowych o niezwykle urozmaiconym programie, których celem będzie jeszcze ściślejsze powiązanie sportu związkowego z masami pracującymi i zademonstrowanie swego dotychczasowego dorobku na tym polu.

Trzeba przyznać obiektywnie, że nasze Związki Zawodowe w kierunku upowszechnienia kultury fizycznej i sportu wyczynowego poczyniły już wiele. Jeszcze nie tak dawno, choćby u nas w Łodzi, imprezy Związków Zawodowych nie cieszyły się wielką popularnością wśród naszej publiczności sportowej goniącej jedynie za sensacją i rekordami. Ramy ich organizacyjne, bądźmy szczerzy, nie zachęcały często publiczności do uczęszczania na nie, gdyż posiadały one bardzo niewiele z tego co przyciągało tłumy. Dziś imprezy te zdobywają sobie coraz więcej publiczności, a co najważniejsze wychowują ją w nowym duchu, o który nam zawsze chodziło, aby wychowania fizycznego i sportu nie traktować jako dawki, jakiejś podniety i ujęcia dla niskich instynktów, lecz — jeśli mamy ograniczyć się tylko do trybun, — jako rozrywkę i odprężenie po pracy.

Dla uczczenia rozpoczętego w środę Kongresu Związków Zawodowych zorganizowała ZS Spójnia sztafetę — maraton w konkurencji kobiecej i męskiej. Dystans dla drużyn męskich, złożonych ze stu zawodników każda, wynosił 45 km., dla kobiet zaś 1.800 m. Każda z 18 zawodniczek, wchodzących w skład zespołu, miała do przebiegnięcia dystans 100 m. Zawody zakończyły się wielkim sukcesem Spójni, która zajęła pierwsze miejsce zarówno w konkurencji żeńskiej jak i męskiej.

Nasz poradnik sportowy

Zadania Kół Sportowych

Wychowanie fizyczne i sport społeczny charakteru, o znacznym powołaniu i masowości, kultura fizyczna o ambicjach objęcia swoim zasięgiem mas ludowych, musi mieć dziesiątki tysięcy komórek organizacyjnych łatwo dla ludzi dostępnych pod względem rozmieszczenia terenowego i form pracy. Tym trudnym wymogom ma podoleć Koło Sportowe.

Nie każdy człowiek przeżywa okres chęci zmierzania swych sił w czynie sportowym, na ringu, na sali gier, na pływalni, i boksie, w obliczu mniejszych lub większych tłumów widzów. Nie każdy człowiek ma ambicję wyzwać się w pewnym okresie swego życia w walce sportowej jako zawodnik (boks, piłkarz, lekkoatleta itd). Nie każdy człowiek ma odpowiednio do tego warunki fizyczne, talent i chęć prowadzenia ascezyzycznego trybu życia, jakiego wymaga trening sportowy, bez którego nie ma wyniku i zawodnika.

Obrzymia za to większość ludzi obija poci do późnego wieku i wieku odczuwa prawdziwą radość i zadowolenie płynące z uprawiania różnych form ćwiczeń fizycznych (z gimnastyki, gier, pływania, szermierki, luznicstwa, wycieczkowania, jazdy rowerem, motocyklem itd). Nie chcą oni być sportowcami wyczynowymi ale pragną się „sportować“. Dla zdrowia, podtrzymania sprawności fizycznej, utrzymania ładnej sylwetki ciała, wreszcie dla odprężenia i radości.

Widzimy nieraz jak degenerująco na wzrost, sylwetkę, sposób chodzenia i trzymanie się, wpływa sport wyczynowy zbyt jednostronnie, bez należytego przygotowania i za wcześnie uprawiany. Wszelkim tym celom: przygotowania zawodników do uprawiania sportu wyczynowego, daniu możliwości „sportowania“ się w formie rozrywkowej ma służyć KOŁO SPORTOWE.

feta zakończyła się wielkim sukcesem Spójni, której trzy drużyny zajęły trzy pierwsze miejsca. Zwyciężyła drużyna I, która prowadziła od startu do mety, w czasie 4:42,2. Drugie miejsce zajęła Spójnia w czasie zaledwie o 0,4 sek. gorszy.

W sztafecie męskiej startowało 6 zespołów z 600 zawodnikami. Przez 10 okrążeń prowadziła Spójnia, następnie wysunął się do przodu Kolejarek. Na 15-tym okrążeniu na drugą pozycję wyszedł Włókniarz przed Spójnią i walczył przez pewien czas o prowadzenie z Kolejarem, który jednak zachował swą czołową pozycję.

Na okrążeniu przed metą zespoły te dzieliło kilkanaście metrów różnicy. Ostatecznie jednak Spójnia, w której na ostatniej zmianie biegł Stankiewicz, przybyła pierwsza do mety w czasie 2:04:56,4, przed Włókniarzem 2:04:56,4, Kolejarem — 2:04:57,2, 2:04:57,2 Stałą, Unią i Budowlanymi.

W zespole Spójni na pierwszej zmianie biegł Gasowski, b. reprezentacyjny średnio - dystansowiec Polski. W drużynie Kolejarek startowali zawodnicy Polonii m. im. Borucz, Szczawiński, Świczar, Wiśniewski i Szularz.

7 bokserów polskich wyjeżdża 9 b. m. do Oslo

WARSZAWA (obsł. wł.) Skład drużyny polskiej na mistrzostwa bokserskie Europy został ustalony na posiedzeniu PZB Barwy polskie w Oslo reprezentować będą: w wadze muszej Kasperczak, w koguciej: Grzywocz lub Bazarzik, w piórkowej: Antkiewicz, w lekkiej: Panke w półśredniej: Iwański, w średniej: Nowara, w półciężkiej: Szymura.

Wyjazd ekipy polskiej do Oslo nastąpi 9 czerwca z Warszawy. Przy ustalaniu składu Zarząd PZB stanął wobec ciężkiej sytuacji, z powodu kontuzji kilku czołowych pięściarzy polskich.

Chyba po szczytowych badaniach, przeprowadzonych w CMS jest stracony dla boksu przynajmniej na trzy miesiące. Kandydat na reprezentanta w wadze lekkiej — Kudłacik zachorował na zapalenie oskrzeli, Czortek zaś definitywnie wycofuje się z ringu.

Od Redakcji

W czasie zawodów z okazji otwarcia Kongresu ZZ zorganizowanych u nas w Łodzi odbywie sztafety 4 x 100 i 4 x 400 wygrała nie jak podaliśmy Spójnia, lecz Unia.

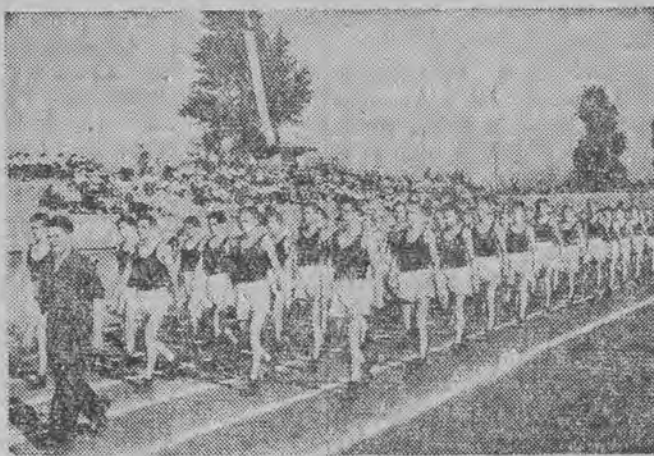
Co usłyszymy przez radio?

13.30 Muzyka obiadowa w wyk. Zespołu J. Wasiaka, 14.00 „Opowieść o Chopinie“ A. Czartkowskiego (15), 14.15 (E) Chwała muzyki, 14.20 „Dawna Muzyka“ 14.50 (E) Komunikaty, 14.55 (E) Pieśni i arie w wyk. T. Szalapina, 15.10 (E) Kalendarzyk imprez sportowych, 15.15 (E) Aktualności łódzkie, 15.25 Informacje, 15.30 Skrzynka techniczna, 15.45 Lekkie utwory fortepianowe w wyk. W. Karwińskiego, 16.05 Skrzynka PKO, 16.15 Rezerwa, 16.20 (E) Muzyka rozrywkowa, 16.30 (E) Audycja Tow. Przyj. Polskie — Radzieckiej, 16.50 Audycja KUK, 17.00 I DZIEŃ. PO-POŁUDN., 17.15 Koncert dla przedmowników pracy, 18.00 „Święto Ludowe“ audycja „Służby Polsce“.

18.15 Przegląd prasy młodzieżowej, 18.20 St. Moniuszko — „Hrabina“ Opera w III aktach (w przeddzień rocznicy śmierci Moniuszki), 19.00 II DZIEŃ. POPOLUDN., 19.15 Dc. Opery „Hrabina“, 20.00 „Wszelchnia Radiowa“, 20.20 Dc. Opery „Hrabina“, 21.00 DZIENNIK WIECZ., 21.30 Muzyka, 21.40 „Daleko od Moskwy“ — 33-ci odc. powieści W. Ażajewa, 22.00 „Od melodii do melodii“, 22.45 (E) Opowiadanie A. Czechowa pt. „Polinka“, przekł. J. E. Kwiatkowskiego, Czyta E. Dziewoński, 22.58 (E) Omów. progr. lok. na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzykapoważna, 23.50 Program na jutro, 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Sport łódzki

czci dzień otwarcia Kongresu Zw. Zaw.



1.300 sportowców na stadionie LKS Włókniarza

Przed meczem z Danią

8-godzinny dzień pracy naszych piłkarzy

WARSZAWA (obsł. wł.) Przed międzypaństwowym meczem z Danią piłkarze polscy, z których wyłoniona będzie drużyna reprezentacyjna rozpocząli w Akademii WF na Bielanach zajęcia na obozie treningowym. 16 zawodników przybyło już do AWF, gdzie pod kierunkiem trenerów W. Kuchara i T. Forsyia rozpoczęli normalne zajęcia obozowe. Na obóz nie zabierają dotychczas bracia Jabłoński, Mamoń i Skromny. 8-godzinny dzień zajęć obejmuje: ćwiczenia kondycyjne, gimnastykę i biegi na przełaj, wykłady teoretyczne itp.

Wójcik - Rzeźnicki - Wrzesiński jadą do Paryża

KCZZ otrzymała zaproszenie dla kolarzy polskich na doroczny wycieczki kolarski organizowany przez redakcję paryskiego dziennika „L'Humanite“.

Tenisiści nasi grają o mistrzostwo CSR

W dniu 1 czerwca br. odlecieli samolotem do Pragi na międzynarodowe jubileuszowe mistrzostwa tenisowe Czechosłowacji reprezentanci Polski Jędrzejowska, Skonecki i Piątek.

Ekipie towarzyszy wiceprezes PZT inż. Olszowski. Uwaga gimnastyki KS Związkowiec Zryw

W dniu 3 czerwca br. odbędzie się na boisku klubu w Parku Ludowym generalna próba przed wyjazdem do Warszawy na Kongres Związków Zawodowych.

Gimnastycy nieznający ćwiczeń stawiają się na godz. 18.00 — zaznajomią z programem na godz. 19.00.

Wszyscy wyjeżdżający do Warszawy otrzymają kompletne wyposażenie składające się z białych spodni, koszulki i pantofli.

Nowy rekord ZSRR w pływaniu

MOSKWA (obsł. wł.) Człowiek pływak radziecki Uszakow ustanowił nowy rekord ZSRR na 500 m. st. dow., wynikiem 6:05,2. Poprzedni rekord należał do Mieszkowa i wynosił 6:05,6.

GŁOS organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa“. Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 65, III p. Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa“ Łódź, ul. Świrki 17, tel. 205-42. Telefon: Redaktor naczelny: 216-14; Zastępca red. nacz.: 219-0; Sekretarz odpowiedz.: 215-23; Sekretariat ogólny: 223-25; Dział partyjny: 223-29; 254-25 wewn. 10; Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: 219-47; Dział muśacy: 215-21; Dział miejski i sport.: 254-21 wewn. 9 i 11; Dział ekonomiczny: 223-29; Dział rolny: wewn. 9 — 254-21; Redakcja nocna: 172-31; 156-61; Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-22; Administracja: 260-42; Dział ogłoszeń: 111-60; Łódź, Piotrkowska 65, tel. 111-50.

tak ponurego, iż żadna istota ludzka długo tam wytrzymałaby nie mogła.

Gmach był dwupiętrowy; składał się z dwudziestu dwóch cel i Clyde miał tam pozostać aż do wypuszczenia na wolność lub do egzekucji. Matce nie pozwolono mu towarzyszyć.

W drodze do Auburn na każdej stacji zjawiali się tłumy młodych i starych, mężczyzn i kobiet, i dzieci, żądnych ujrzania młodocianego zbrodniarza. Dziewczęta i kobiety niby to z ciekawości, więcej jednak w celu zawarcia znajomości ze śmiałym, romantycznym, chociaż nieszcześliwym młodzieńcem, rzucały mu kwiaty, wołając:

— Rywaj, Clydzie! Zobaczmy się niedługo! Nie zasiądź się tam! W apelacji wygrasz na pewno! Do widzenia!

Cóż za różnica! Jakże ci ludzie życzliwie się do niego odnosili w porównaniu z wrogimi nastojami w Bridgeburgu. Widział przez okno tylko przyjazne uśmiechy i życzliwe pozdrowienia, co mu dodawało wiele otuchy.

— Jakież to dziwne! Jadę na śmierć, a tyle życzliwości mnie spotyka.

Kraut i Sissel patrzyli niezbyt chętnym okiem na te dowody uznania. Tyle mieli do roboty z więźniem, usuwaniem od niego tłumów, a im nikt dobrego słowa nie powiedział!

Szybko przebiegły chwile pozornej wolności w czasie podróży wśród zaśniewanych, słonecznych pól i wzgórz, które obudziły w Clydzie wspomnienia Lycurgusa, Sondry, Roberty, tego wszystkiego, co tak szybko minęło i skończyło się tak tragicznie.

Stały przed nim szare, zwarte mury więzienia Auburn,

Zaprowadzono go od razu do zarządzającego i nazwisko Clyda oraz rodzaj zbrodni zostały wciągnięte do ksiąg więziennych. Następnie oddano go w ręce dwóch dozorców, którzy zaprowadzili go do kąpieli i obcięli włosy — jego falujące, czarne włosy, zwykle tak podziwiane. Otrzymał pasiaste, wieżenne ubranie, wstępną czapkę z tego samego materiału, odpowiednią białizną i ciężkie, szare, filcowe obuwie, by niespokojnym stapaniem nie mać ciszy więziennej. Został numerem 77221. Tak umundurowanego przeprowadzono do niewielkiej celi na parterze, gdzie był tapczan, stół, krzesło, półeczka na książki.

Wyjrzał przez kraty i spostrzegł, że wzdłuż obszernego korytarza są takie same pokoiki. Zniechęcony opadł ciężko na krzesło. Porównał więzienie w Bridgeburg. O ileż tam było sympatycznej, a jakie ma miłe wspomnienia z podróży stamtąd... A tu? W jakim napięciu nerwów będzie tu musiał spędzić tyle straszliwych godzin z myślą o śmierci!... Te włosy, obcięte przez więziennego cyrulika — może również skazańca! A to ubranie... ta białizna! Nie ma tu lustra... pewnie w całym gmachu go nie ma... Mniejsza z tym... może sobie wyobrazić, jak pięknie wygląda... Ta workowata kapota... spodnie... ohydna czapka... Cisnął ją z rozpaczą na ziemię. Jeszcze przed godziną był tak porządnie ubrany — miał na sobie przyzwoity garnitur i koszulę, i krawat, i buty... Opuszczając Bridgeburg był zupełnie zadowolony ze swej powierzchowności. Jakże teraz musi wyglądać? A jutro matka ma przyjechać... Jephson i Belknap też pewnie... O, Boże!